

# A B C

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Fatalne skutki rozbicia głosów polskich

## Wyniki wyborów gminnych na Górnym Śląsku

W okręgu katowickim Niemcy zdobyli 41 mandatów, Polacy tylko 15

KATOWICE, 15.11. — Tel. własny. — Ostateczne wyniki wyborów do rad gminnych, jakie odbyły się wczoraj na Górnym Śląsku, przedstawiają się w okręgu katowickim, jak następuje:

Lista polskich socjalistów (P. P. S.) 4.148 głosów — 5 mandatów, niemieccy socjaliści 3.380 gł. — 5 mandatów, polskie stronnictwa lewicowe 376 gł. — bez mandatu, komuniści 682 gł. — bez mandatu, stan średni 1.105 gł. — 2 mandaty, lista Kustosa 2.933 gł. — 4 mandaty, zjednoczenie niemieckie 22.133 gł. — 29 mandatów, związek lokatorów 951 gł. — 1 mandat, żydzi 678 gł. — bez mandatu, polskie stron. chrześcijańskie 6.757 gł. — 9 mandatów, zjednoczenie pracy zawodowej i społecznej (powstańcy śląscy) 4.127 gł. — 5 mandatów.

KROLEWSKA HUTA, 15.11. — Tel. własny. — Zjednoczenie niemieckie i niemieccy socjaliści zdobyli 38 mandatów, komuniści 2 mandaty, listy polskie 14 mandatów.

KATOWICE, 15.11. (ATE). Dalsze wyniki wyborów do rad gminnych na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: Mysłowice Polacy 16 mandatów, Niemcy 14, Siemianowice Niemcy 16, Polacy 8, w powiecie rybnickim większość mandatów zdobyli Polacy, w szczególności w Rybniku 17 Polacy, 13 Niemcy, w Wodzisławiu 11 Polacy, 7 Niemcy, w Żorach 13 Polacy, 11 Niemcy, w powiecie lublinieckim nieznaczna większość polska.

W powiecie tarnogórskim bezwzględna większość polska, chociaż w samych Tarnowskich Górach Niemcy uzyskali 17 mandatów, Polacy 13. W powiecie pszczyńskim na 47 gmin, z których znane są wyniki głosowania, Polacy uzyskali 51 mandatów, Niemcy 64. W samej Pszczynie Niemcy 14 mandatów, Polacy 10. W Świętochłowicach Polacy 12, Niemcy 12, w Lublińcu Polacy 11, Niemcy 7.

W tak zwanym kącie przemysłowym, obejmującym powiat katowicki, dotychczasowe wyniki wykazują, że na 216 mandatów polskich Niemcy zdobyli 159.

## O uchylenie rozporządzenia prasowego

Obrazy Komisji Prawniczej Sejmu

Dziś rano zebrała się sejmowa komisja prawnicza dla rozpatrzenia wniosku wszystkich klubów o uchylenie dekretu prasowego. Referat powierzone pos. Libermanowi (PPS), koreferentem jest pos. Sommerstein (Kolo Żydowskie).

Pos. Liberman stwierdza, że według ustawy o pełnomocnictwach do uchylenia dekretu wystarczy uchwała Sejmu. Drogi ustawy obrano jedynie dla przyspieszenia sprawy. Rozporządzenie, stwierdza da-

lej pos. Liberman, niezgodne jest z Konstytucją i ze swobodą obywatelską, poddaje swobodę słowa i druku w ręce władz administracyjnych. Nie zachodzi zresztą potrzeba wydawania wyjątkowych ustaw dla ukrócenia nadużyć słowa i druku, gdyż obecne ustawodawstwo daje ku temu dostateczną rękojmię. Stosowanie dekretu wprowadzi w Polsce atmosferę represji, donosicielstwa i rozgoryczenia, które nie leży ani w interesie pokoju wewnętrznego, ani powagi państwa na arenie międzynarodowej.

Z koleki referował w tym samym duchu pos. Sommerstein.

Posiedzenie komisji prawniczej trwa w dalszym ciągu. Rząd nie delegował swojego przedstawiciela na posiedzenie komisji prawniczej.

## Zmiany w administracji

P. Szerogódzki, dotychczasowy kierownik wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie lubelskim zwolniony jest ze służby na własne żądanie.

P. Skrzyński, dotychczasowy naczelnik wydziału w województwie łuckim

## Odsłonięcie pomnika Chopina



Na trybunie przemawia p. prof. Antoni Ponikowski.

## Krwawy dramat w domu Akademickim

Student zabił studentkę i postrzelił się śmiertelnie

Student zabił studentkę i postrzelił się śmiertelnie.

Wśród kilkuset studentów, mieszkańców „Domu Akademickiego” na rogu Polnej i Nowowiejskiej, na czwartym piętrze, w pokoju nr. 76, od dwóch lat zamieszkiwali bracia — studenci Jan i Józef T., którzy nie wyróżniali się w trybie

życia od innych. Spokojni i cisi zajmowali się swymi studiami.

Student Józef T., były porucznik wojsk polskich, obecnie studujący na wydziale inżynierii lądowej Politechniki Warszawskiej, pogrążony był w swej pracy, którą czasem przerywały wizyty studentki

21-letniej Władysławy G., studującej na wydziale dentystrycznym Uniwersytetu.

Wczoraj między godziną 11 a 12 w nocy student Józef T. ze studentką Władysławą G. przyszedł do domu akademickiego i najsłabiej poczęł szyszkować herbatę dla koleżanki. Co się dalej działo — niewiadomo. Dopiero o godzinie 1 i pół nad ranem najniebezpieczniej w pokoju, zajmowanym przez Józefa T.

rozległo się sześć jeden po drugim następujących strzałów, a następnie jęki.

Gdy koledzy sąsiedzi rzucili się do drzwi pokoju nr. 76, które były zamknięte,

rozległ się siódmy strzał i wszystko zamilkło.

Studenci niezwłocznie wywarzyli drzwi i wkroczyli do pokoju kolegi. Oczom ich przedstawił się

straszny widok.

został mianowany wice-wojowoda w Białymstoku.

Dr. Bryła H., dotychczasowy wice-wojowoda lubelski, przeniesiony został na stanowisko naczelnika wydziału w województwie krakowskim, gdzie również, prawdopodobnie obejmie stanowisko wice-wojowody na miejsce p. Wawrauscha, który przeszedł na emeryturę.

P. Salinger, naczelnik wydziału w województwie białostockim, zwolniony został ze służby na podstawie art. 116 pragmatyki urzędniczej.

Na łóżku w ogromnej kałuży krwi z przestrzeloną kulami głową i szyją leżała nieprzytomna już Władysława G. Krew, cieknąca z ran, purpura zabarwiła całą poduszkę i przesieradło. Obok łóżka na podłodze leżał również oczekujący z przestrzelonem lewym okiem Józef T. Niedaleko leżał wystrzelony browning.

Wzwane niezwłocznie Pogotowie opatrzyło rannych i niezwłocznie przewiozło ich do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po dwóch godzinach nieszczęśliwa studentka zmarła, nie odzyskując przytomności.

Rana niedoszłego samobójcy jest również bardzo niebezpieczna. Mimo to

jest przytomny i mówi, lecz żadnych wyjaśnień w tym krwawym dramacie udzielić nie chce, milcząc cały czas uporczywie, gdy go badała o przyczynę strasznego czynu.

Zdarzenie to wywarło, rzecz zrozumiała, bardzo przykre wrażenie wśród rodziny studentki, zamieszkującej w Domu Akademickim.

## GIEŁDA

Tendencja słaba, obroty bez ożywienia, kursy kształtują się w granicach sobotnich notowań.

Spekulacja, urabiając tendencje, nie kieruje się tem o czym się mówi, lecz tem, co się robi, a zwłaszcza co się zamierza zrobić.

Oczm w godzinach przedgieldowych placono:

Bank Dyskontowy, 9,75, Handlowy 3,10, Polski 81 — 81,50, Cukier 2,95, Węgiel 72,25, Mosty 3,90, Ostrowiec 7,30, Lilpopy 16,50, Rudzki 1,20, Starachowice 2,24, Zyrardów 11,20, Borkowski 1,30, 4 i pół proc. l. Z. Ziemięskie zlot. 37,75, 5 proc. miejskie zlot. 42.

Zapotrżbowanie walut obcych normalne. Urzędowy kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8,99, dewizy zł. 9: Londyn 43,71, Zurich 174, Paryż 20,55, Medjolan 37,35.

Dolar w obrotach pozagieldowych przy małym popycie zł. 9 i pół grosza.

Rubel złoty 4,80.

## Bandyci

zamordowali proboszcza  
Napad na proboszcza we Wrotance

KRAKÓW, 15.11. (AW). We wsi Wrotance pow. Krosnieńskiego dokonano morderstwa na osobie proboszcza Józefa Niewodowskiego.

Jak stwierdzają szczegółowe relacje morderstwa dokonała banda zamaskowanych złoczyńców, którzy zranili także krewną kszędza, przebywającą wówczas w jego mieszkaniu.

## Właściciele restauracji i hoteli

muszą energicznie ściągać datki na rzecz bezrobotnych

Dzisiaj w godzinach rannych kierownicy ekspozytur Komisariatu Rządu odbyli konferencję z przedstawicielami właścicieli restauracji i hoteli w sprawie energiczniejszej propagandy znaczków na rachunkach na rzecz bezrobotnych.

Zasada naklejania na rachunkach hotelowych i restauracyjnych wymienionych znaczków została już dawniej usta-

lona, jednak ze względu na słabe wyniki akcji tej kierownicy ekspozytur zwrócili się na dzisiejszej konferencji do właścicieli hoteli i restauracji o energiczniejszą akcję i doszli z nimi do zupełnego porozumienia, tak że w najbliższym czasie na leży się spodziewać znaczniejszych dochodów z tego źródła na rzecz bezrobotnych.

# NASZE ABC

WYBORY NA ŚLĄSKU

Według dotychczasowych obliczeń wybory do rad gminnych, które wczoraj odbyły się na Górnym Śląsku, przyniosły nadszpokonywanie wielki sukces niemieckiej. Jak objaśnia depesza Agencji Wschodniej „powodzenie Niemców tłumaczy się w pierwszym rzędzie skupieniem głosów niemieckich a rozbięciem głosów polskich na szerokie listy”.

Istotnie, kto zna nieco stosunki polityczne na Śląsku, stwierdzić musi, że przywódcy stronnictwa miejscowych nazbyt często w zachęceniu partyjnym zapomnieli, że ich walce przypatruje się z radością ktoś trzeci, ktoś, co z walki tej największe umie wyciągnąć korzyści: mniejszość niemiecka. Wprawdzie w przededniu wyborów trzy stronnictwa: N.P.R., Chr. Dem. i Zw. Ludowo-Narodowy stanęły razem i wystawiły jedną listę wspólną, ale poza tym blokiem pozostały różne „Zjednoczenia Pracy Społecznej”, „Listy Obywatelskie”, P. P. S. i t. d. Nie osiągając wielkich korzyści dla siebie, oddały one znaczne usługi liście niemieckiej, nie tylko przez rozbięcie głosów, ale przede wszystkim przez wprowadzenie narazie zamętu i walki wewnętrznej w obozie polskim.

Akcja niemiecka, zmierzająca do osłabienia Polski na jej kręślach wschodnich, staje się coraz bardziej energiczna. Z jednej strony działalność dyplomatyczna i propagandowa, wysuwająca kwestję „rewizji granic”, z drugiej strony — wzmożenie się agitacji niemieckiej wewnątrz kraju, na Śląsku, na Pomorzu, nawet w Wielkopolsce. Czas narazie zdać sobie sprawę z grozy położenia, Wielką winę popielają wobec Polski ci wszyscy, co niebezpieczeństwo niemieckie lekceważą, usypiają czujność ogółu i przez zaciekłość wewnętrznych sporów partyjnych odwracają uwagę od walki najważniejszej, walki o śmiertelnym urogiem Narodu Polskiego.

## Odsłonięcie pomnika Chopina

W dniu wczorajszym stolica obchodziła święto odsłonięcia pomnika największego mistrza tonów Polski — Chopina. Był to spontaniczny hold, składany nie tylko przez Polskę, lecz i cały kulturalny świat.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Krzyża.

O godz. 12 prezes Komitetu p. Pomnikowi przemówił krótko, połączone chóry warszawskie pod batutą p. Mazzyńskiego odśpiewały „Polonez Chopina” i w tej chwili opadła zasłona.

Gromkie oklaski powitały niesmiertelnego mistrza, zakutego w bronz.

Poświęcenia dokonał ks. kard. Kałowski.

Na uroczystości obecny był p. Prezydent Repliej.

Uroczystość zakończyło składanie wieńców u stóp pomnika przez delegacje zagraniczne i krajowe przy gronkach oklaskach zgromadzonych.

Twórcę pomnika p. Szymanowski odbierał liczne gratulacje i wyraził uznanie za budowę monumentalnego dzieła.

# Faszyści francuscy przeciw francuskim monarchistom

Kafamarze, przyciski biurowe i rewolwery w ruchu

PARYŻ, 15.11 [A.W.] Dłuzsza kampania prasowa prowadzona pomiędzy rojalistyczną „Action Francaise” a faszystowskim „Nouveau Siecle” zakończyła się wczoraj napadem na redakcję „Action Francaise”. Napastnicy stanowiący oddział faszystowski w liczbie 10 obrzucili obecnych w redakcji współ-

pracowników między innymi redaktora „Action Francaise” Daudet’a kafamarzami i przyciskami biurowymi. Współpracownicy odpowiedzieli ogniem rewolwerowym, w wyniku czego wywazała się strzelanina, w czasie której 2 faszystów zostało rannych.

## Ostateczne wyniki wyborów do Kasy Chorych z grupy pracodawców

- Lista wybranych członków
- Ostateczny wynik wczorajszych wyborów do Kasy Chorych z grupy pracodawców wygląda następująco:
- Uprawnionych do głosowania było 38.000 członków, głosowało 13.958.
- Poszczególne listy uzyskały głosów:
- lista nr. 1 (pracownicy umysłowi): głosów 734, mandatów 1.
  - lista nr. 2 (rzemieślnicy żydowscy): głosów 2417, mandatów 5;
  - lista nr. 3 (socjaliści): głosów 642, mandatów 1;
  - lista nr. 4 (żydowscy pracodawcy socjaliści i ogólny związek rzemieślniczy): głosów 357, żadnego mandatu;
  - lista nr. 5 (Zjednoczone Or-

- ganizacje Gospodarcze): głosów 9.811, mandatów 23.
- CZŁONKOWE RADY Z KURJI PRACODAWCÓW**
- Z listy Nr. 1: 1) dr. Dziński K. Z listy Nr. 2: 1) Rauber Ch., 2) Rosenthal B. W., 3) Mucha Mordka, 4) Gintycy S., 5) Kupziker L. Z listy Nr. 3: 1) Downarowicz Medard.
- Z listy Nr. 5: 1) Zielński F., 2) Szaryński W., 3) Menzel J., 4) Koi brynier E., 5) Brodowski W., 6) Cholewicki J., 7) Hala L., 8) Fakier H., 9) Oziński W., 10) Czyski J., 11) Gluckenberg H., 12) Krecki J., 13) Herod F., 15) Hirszel S., 16) Bogusławski L., 17) Jaszczolt A., 18) Raabe H., 19) Horn W., 20) Manduk W., 21) Klawerowa J., 22) Grassberg H., 23) Minkiewicz W., 24) Burecki W.

## Przyjaźń polsko-włoska przetrwała wieki

Oświadczył poseł Lanfranconi na bankiecie w „Polonii”

Wczoraj w godzinach wieczornych, odbył się, w pięknie udekorowanej Hagami włoskimi, sali hotelu Polonia bankiet wydany przez kolonję włoską na cześć bawiącego w Warszawie wybitnego faszysty, posła Lanfranconiego.

Na bankiecie obecni byli wyłącznie członkowie kolonji włoskiej w liczbie 50 osób z postem Maionim i attache handlowym posełstwa p. Menotti Corvina czelesta.

W czasie bankietu wygłosił przemówienie w języku włoskim

p. Menotti Corvi, na co odpowiadał poseł Lanfranconi, podkreślając, że przyjaźń polsko-włoska przetrwała wieki i że Włosi mogą i winni się czuć w Polsce, jak u siebie w domu.

Wzruszającym był moment, gdy na zakończenie bankietu po odśpiewaniu hymnu włoskiego, zebrani Włosi odśpiewali z entuzjazmem polski hymn narodowy.

Po bankiecie pani Menotti Corvi uprzyjemniła zebrany czas przepięknym śpiewem.

## Kawalerowie „Virtuti Militari”

Od dziś pobierają pensje

W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych mają od dziś kawalerowie „Virtuti Militari” otrzymywać pensje ordery z rok 1922 w sumie 300 zł.

Wojskowi w służbie czynnej pobierają je z kas oddziałów. Cywilnym zaś udogodniono w wysokim stopniu pobieranie pensji, mianowicie Izba Skarbowa nadsyła każdemu z nich pocztą odpowiedni przekaz na P. K. O.

## Wzrost frekwencji w teatrach warszawskich

Komisja Miedzyszwiakowa Kulturalno - Artystyczna, która dokonywała podziału ulgowych biletów teatralnych między związkami pracowniczymi, informuje nas, że w październiku w porównaniu z wrześniem frekwencja w teatrach warszawskich wzrosła przynajmniej o 50 proc.

Komisję skorzystało przeszło 15.000 osób, a łącznie z kinami — przeszło 20.000 osób.

Z ulgowych biletów teatralnych, wydawanych przez tę

Zapytani przez nas, czemu należy przypisać ten wzrost frekwencji, informatorzy nasi odpowiadają: — Tak się złożyło, że teatry stołeczne trafiły w sedno upodobań, czy zainteresowań teatralnych publiczności

## Narada rolnicza

Dziś o godz. 5-ej popoł. odbędzie się u p. wicepremiera Bartla w gmachu Prezydium Rady Ministrów wielka narada rolnicza.

## Uroczystości ku czci Henryka Sienkiewicza

Rozpoczęły się dziś rano

Dziś mija dziesięć lat od zgonu jednego z największych i najszlachetniejszych synów Polski, Henryka Sienkiewicza.

Stolica święci dziesięciolecie Jego zgonu bardzo uroczystie.

O godz. 10 rano w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne celebrowane przez ks. kard. Kekowskiego w asyście biskupa pol ks. Galla i liczego duchowieństwa.

Pieśni żałobne wykonał chór opery.

Rząd reprezentował p. Wice-Premier Bartel i p. Minister Romocki.

Z ramienia ciała ustawodawczego obecny był Marsz. Senatu p. Trampczyński.

Liczne reprezentowane były szkoły, oraz organizacje społeczne i zawodowe.

Po nabożeństwie liczne rzesze obecnych zwiędliły krypte Sienkiewiczowska w podziemiach katedry, oddając hold cieniem mistrza.

## Samobójstwo z nędzy

We wsi Zielona, gminy Okuniew, powiatu radzyńskiego mieszkał 49-letni robotnik, Bronisław Michalik, który przed kilku dniami wyruszył gdzieś do domu i przepadł. Sądono, że Michalik wjechał gdzieś na roboty.

W dniu wczorajszym idący do Olszynie na nabożeństwo mieszkaniec wsi Zielonej zauważył na jednym z drzew przydrożnych lasu reńbertowskiego wiasełka, jak się okazało tegoż Michalika.

Michalik pozostawił żonę z kilkorgiem dzieci, bez środków do życia.

## Na targowisku

Dziś, godz. 10.

- Brukiew kg. 7 — 8 gr., huraki w peczkach 9 — 10 gr., cebula w peczkach gat. I kg. 36 — 38 gr., obrząz kg. 1 zł. 30 gr., kalafiory I gat. 32 — 40 gr., — II gat. 12 — 15 gr., kapusta biała na wagę kg. 13 — 13 i pół gr., — w główkach kg. 20 — 35 gr., czerwonka 20 — 30 gr., — włoska 20 — 25 gr., — brukselska kg. 60 — 75 gr., marchew w peczkach po 12 — 15 gr., na wagę kg. 7 — 8 i pół gr., pietruszka w peczkach po 28 — 30 gr., — na wagę po 25 — 30 gr., porę w peczkach po 20 — 25 gr., salata 3 — 4 gr., seler kg. po 24 — 30 gr., szczaw kg. 40 gr., szpinak kg. 30 gr., ziemniaki wozowe za 100 kg. 13 — 14 zł., — wagonowe za 100 kg. 10 — 11 zł.

## DZISIEJSZE PISMA

### PORANNE DOHOSZĄ ŻE:

Wczorajsze wybory komunalne na G. Śląsku dały, niestety, zwycięstwo Niemcom z powodu rozbięcia głosów polskich (piszemy o tem w „Naszym ABC”).

W wyborach do Kasy Chorych wzięło wczoraj udział 36,7 proc. uprawnionych do głosowania (o stateczne wyniki wyborów podajemy na innem miejscu).

Zjazd ziemian (kierunek nieświsłki, odhodził się w czwartek u ks. Janusza Radziwiłła.

Kasjer Banku Handlowego Kopopka popełnił wczoraj samobójstwo.

Prezydent Rzeszy Niemieckiej Hindenburg nosi się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

## Baczność Rezerwiści Jutrzejsze zebrania kontrolne

We wtorek, 16 listopada, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się: 1) przy należni do P. K. O. Nr. 1, zamieszkał w III komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1892, nazwiska których rozpoczyna się od A. do G; walcenie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w IV kom., ur. w r. 1892 (nazwiska od G. do K.); — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w XII kom., ur. w r. 1898 (od L. do Z.) — w komisji nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w 12-ym kom., ur. w r. 1898 (od L. do Z.) — w komisji nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5-ym kom., ur. w r. 1893 (od O. do S.) — w komisji nr. 4 (Ciepła nr. 32);

2) przynależni do P. K. O. Nr. 2, zam. w 6-ym kom., ur. w r. 1890 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrani kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 1 (koszary dyomu samochodowego, ul. Konwikłowska 3), zam. w 8-ym kom., ur. w r. 1897 (ci sami jak poprzednio, nazwiska których rozpoczynają się od L. do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11-ym kom., ur. w r. 1892 (od R. do Z.) — w komisji nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 16 kom., ur. w r. 1892 (od L. do Z.) — w komisji nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. O. Nr. 3, zam. w 18-ym kom., urodzeni w roku 1893, 1894 i 1896 — w komisji nr. 1 (lokal P. K. O. ul. Szeroka 3, pokoj nr. 3).

## Za duszę ś. p. H. Lindego

Dziś, o godzinie 8 rano w kościełku przy ulicy Moniuszki ka. Trzepekko odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. H. Lindego, tak tragicznie zmarłego w kwietniu r. b.

Na nabożeństwie obecna była rodzina zmarłego i liczni urzędnicy Pocztowej Kasy Oszczędności, wśród których pamięć o twórcy tej instytucji i jej pierwszym Prezese niegdy nie zaginie. Obecni byli też i ci, którzy nieraz korzystali z dobrego serca i gorącej uczynności zmarłego.

W czasie nabożeństwa w niejednym oku zabłysła łza... Żyjący wspominali, jak strasznie zginął z ręki człowieka, ubranego w mundur żołnierza polskiego, ten, który się tak zasłużył Polsce i tak wiele dobrego zdziałał za życia.

## O polskie książki Na polskiem wybrzeżu

Z inicjatywy Polskiego Tow. Kapieli Morskich powstaje w Gdyni bezpłatna biblioteka im. H. Sienkiewicza.

Kto chce, by ludność wybrzeża nie tylko z nazwy należała do Państwa — niech pomoże jej, ofiarując pokarm duchowy — książki.

„Dwa razy daje — ten co szybkoo daje!”

Biurow Tow. mieści się w Warszawie przy ul. Krak.-Przedmieście 20/22.

# Jak zwyciężono Niemcy?

## Opowiadanie marszałka Focha

W jednym z dzienników paryskich b. wódz zwycięskich wojsk przeciwniemieckich, marszałek Foch, tak opowiada o wypadkach, poprzedzających datę podpisania rozejmu z Niemcami (11 listopada 1918). — 24 lipca 1918 r. jest dniem w którym powzięto najważniejszą decyzję w ciągu wojny postanowienia. Na ten dzień zaprosiłem do swej kwatery generalnej w Bumbon trzech naczelnych wodzów trzech armij sprzymierzonych — Pershinga, Petaina i Haiga; Belgowie także byli tam obecni.

Kiedy wszyscy zasięli dookoła stołu, odczytałem papier, który przygotowałem, wykładając w nim konieczność przejścia do natarcia według ściśle ustalonego rytmu: zacząć mieli Anglicy, dalej pójść mieli Francuzi, a za nimi zaraz wojska St. Zjednoczonych.

Ledwo skończyłem czytać, zapytałem, kto ma do zrobienia jakiegokolwiek uwagi. Okazało się, że wszyscy mieli planowi memu coś do zarzucenia. „Armia angielska — mówił Haig — właściwie już nie istnieje: jakżeż pan chce, by szła na przód?” Petain powiedział: „Armia francuska jest pograżona we krwi; jakżeż można od niej wymagać tak wielkiego wysiłku?” „Armia amerykańska — mówił Pershing — jeszcze nie jest gotowa; jakżeż można ją wciągać do takiego bigosu?”

Na te wszystkie pytania i zarzuty mogłem być odpowiedzieć rozkazem formalnym, kategorycznym, ale to nie jest mój sposób działania. Wiem zresztą iż nazybł dobrze, że się źle spełnia rozkazy, jeśli się ich słucha z musu. Woląłem tedy przybrać ton raczej doradczy, niż zwierzchnika. Woląłem przekonać każdego, że i myślny był całkowicie możliwy i wykonalny. Woląłem każdemu

z nich zaszczepić żądę zrealizowania go.

To też Haigowi oświadczyłem, że daję pod jego rozkazy jedną armię francuską gen. Debena, co musiało mu pochlebić i zachęcić go. Pershingowi powiedziałem, iż wiem, że armia amerykańska jest młoda, lecz, że pełna sił i zapału, jedynego tylko pragnie — okrycia się sławą. Belgom obiecałem pomoc pod postacią wojsk angielskich i francuskich, któreby pozostawały pod rozkazami króla Alberta.

A gdy mi zarzucano, że król nie ma dyplomu oficera sztabu generalnego, odpowiedziałem, że dodam mu francuskiego szefa sztabu z dyplomem, gen. De-goutte'a.

W ten sposób każdy, czy kierowany dumą, czy logiką, czy namowiony lub też zaskoczony poprosu ogromem odpowiedzialności, zgodził się z dobrej woli na moje plany. Dzięki temu wszystko poszło znacznie lepiej, niż gdybym był chciał narzucić plan mocą swej władzy”.

# Gdzie postawić pomnik Kilińskiemu?

## Plebiscyt „ABC“

Liczne głosy dają doskonałe wyobrażenie o popularności naszego plebiscytu:

Mimo uporu Magistratu Kilińskiemu należy się miejsce nie gorzej od Rynku Starego Miasta. Pomnik powinien stać na Senatorskiej przed Placem Prymasowskim lub na placu Napoleona.

Stanisław Michalowski, Żelazna nr. 30.

Zamykanie w ciasnych zaułkach pomnika Jana Kilińskiego byłoby umniejszeniem jego sławy. Pomnik tego zasłużonego syna Polski winien stać, zgodnie z tradycją, na rynku Starego Miasta.

S. Piasecki, Stud. Polit. Warsz.

W odpowiedzi na ankietę „ABC“ uważam, że o ile Rynek Starego Miasta nie może być oddany Kilińskiemu, pomnik jego winien stać gdzieś w pobliżu Starego Miasta, np. na placu przy ul. Senatorskiej, przed pałacem Prymasowskim.

Maria Porzuczek, Świętokrzyska nr. 20.

Idea i bohaterstwo Kilińskiego to prawdziwa perła w koronie wielkich bohaterów polskich. Pomnik Kilińskiego, to dług wdzięczności za uwolnienie stolicy Polski. Warszawy od moskali, którzy tyle krzywd narodowi wyrządzili.

Żądam, ażeby pomnik Kilińskiego stanął na placu Napoleona lub tam, gdzie stał pomnik Pasięwicza.

J. Piotrowski z Wyszkiwa.

Dla tak zasłużonego Obywatela Magistrat winien przetrząsnąć plac Napoleona lub Trzech Krzyży, dla wielkiego uwidocznienia tak szlachetnego czynu.

H. Armatys.

Dowiedziawszy się, że pomnik Jana Kilińskiego ma stać na Zapiecku lub Piekieleku — niniejszem wyrażam swój protest.

W. Piasecki.

Plac na Piekieleku, Zapiecku lub Dunaju nie nadaje się pod pomnik tak zasłużonego obywatela, jakim był Kiliński. Na to się nadaje plac Napoleona lub plac Aleksandra.

J. Malinowski.

Kiliński to człowiek bez szary; należy mu się pl. Napoleona.

Br. Sopotn, Wolska 19.

## Wczorajsze wybory do Kasy Chorych wykazały, że

# Wybory nie są lekarstwem na... choroby

## Którą trzeba leczyć od gruntu

Wczoraj odbyły się wybory do warszawskiej Kasy Chorych w grupie pracodawców. Tak, jak ubiegłej niedzieli oddali głosy pracownicy, t. j. ci, którzy pracują u innych, tak wczoraj głosowali pracodawcy, t. j. ci, którzy dają pracę innym.

Nie sądzicie jednak, że w rozumieniu ustawy o kasach chorych pracodawcy to jacyś potentaci, budzący postrach w szeregach pracowniczych. Bynajmniej! Znaczna część pracodawców to ludzie,

zatrudniający służące

i w ogóle drobną służbę. Jednym słowem „pracodawcy” w rozumieniu ustawy o kasach chorych to przeważnie równieź

szara masa wyborców,

to w znacznej mierze ci sami ludzie, którzy ubiegłej niedzieli głosowali „pracodawcy”, a wczoraj „odświetnie” przedzierzgnęli się na „pracodawców”.

Olóż, z różnych stron donoszą nam, że w czasie wczorajszego głosowania w niektórych komisjach wyborczych działy się rzeczy dziwne, świadczące o swoistych metodach, jakie wyrosły na niezdrówym gruncie dotychczas-

wych stosunków w warszawskiej Kasie Chorych.

Oto, gdy ubiegłej niedzieli do udziału w wyborach wystarczało okazanie książeczki członkowskiej, to wczoraj w niektórych komisjach wyborczych nie zadawano się dokumentami,

niezbiecnie stwierdzającymi charakter „pracodawcy”, lecz sprawdzano ponadto, czy wyborca figuruje na liście wyborczej i okazało się, że szereg ludzi wogóle na żadnej liście

nie figuruje. Oczywiście, wynikały na ten temat spory, które nie zawsze kończyły się pomyślnie dla „pracodawcy”.

Czy tak się godzi? Czy stosowanie różnych miarek w stosunku do wyborców, w zależności od tego czy występują oni (często) kroć ci sami ludzie) pod taką czy inną maską, jest „śluszne”?

Ciekawe byłoby stwierdzenie, ile osób w opisany powyżej sposób pozbawiono głosu we wczorajszych wyborach...

## Osiemdziesiąty szósty sztandar P. Z. K.

# Powiał nad Pruszkowem Wczorajsze uroczystości kolejarzy

Niezwykła uroczystość obchodzili w niedzielę Pruszkow, a było nią poświęcenie sztandaru tamt. Kola Polskiego Związku Kolejowców. Dzięki niezrównowaganym zabiegom prezesa Kola P. Snopczyńskiego zakwitł w Pruszkowie nowy kwiat pracy polskiej.

Poświęcenia dokonał w tamt. bazylice proboszcz ks. Tyszka, który wygłaszając po mszy św.

kazanie, błogosławił kolejowców, podnosząc ich zasługi w chwili powstania Państwa Polskiego i w obecnym rozwoju życia gospodarczego. Whbijanie gwoździ odbyło się w sali Sokoła, gdzie serdecznym przemówieniem rozpoczął uroczystości prezes Snopczyński, poczem wygłoszono szereg przemówień.

Poświęcono w tym dniu 86 sztandar Polskiego Związku Ko-

# Lenin agituje po śmierci

## Przez głośnik radjowy przy pomniku

MOSKWA, 15.11. (Rps). Rada komisarzy ludowych uchwała postawić przy pomniku Lenina, wybudowanym w Piotrogradzie na placu Finlandzkim, głośnik radjowy, który co dziesięć minut wygłaszać będzie na placu cytaty z dzieł i mów Lenina.

lejewców, co jest najlepszym dowodem, iż ideologia tego Związku, która się stroszcza w zasadniczym hasle: przez ustronowanie bytu Państwa do ustronowania bytu pracowników kolejowych, trafia zawsze do serc i dusz tych, którym dobro Państwa i Narodu szczerze na sercu leży.

**RECE**  
udolęklnia natychmiastowo, wybiela chroni od łuszczenia i odzieblenia  
**Pâte de Prelats**  
Perfection.  
Do nabycia we wszystkich perfumeriach i składach aptecznych.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

# GOŁE NIESZCZĘŚCIE

## Historja bardzo rzewna

— Ależ taki dom, drogi stryju...

— Co mi tu kraczysz z domem? Jaki dom, co za dom? Rudera, wali się... Sam tu niedługo stróżem będę... Wszystko, co miałem, oddałem Ojczyźnie, kiedy wołała... Dla siebie tylko ten dach nad głową i deski do trumny... A tobie się żenie zachciało! Po co, na co? Do cholery ciężkiej tobie żona? Kłó się w tych czasach żeni? I z kim?

— To cudowna dziewczyna...

— Wielkie mecyje! Ze sklepu, czy z introligatorni?

— Szawczka...

— Nie może być! Jeszcze czego? Szawczka... I ja mam pomagać?... Żeby jeszcze jaka osoba, ale szawczka... A idźcie na

złamanie karku ze swoją szawczką!

— Pójdę, oczywiście, ale proszę stryja, może by jednak... Niewiele... na początek...

Stryj się uśmiechnął, jak głista.

— Ja ci poradzę, jak to można zrobić bez pieniędzy.

— Przecież ślub, wesele, potem też trzeba z czegoś żyć...

— To też ci właśnie chcę powiedzieć... Czego się drzesz? Jak ona szawczka, to po co ta cała heca?

— Jaka heca?

— No, ten ślub, to wesele... Wróbel się nie żeni... Ty wprawdzie nie nazywasz się wróbel...

W tej chwili Wrona chwycił ciężkie krzesło i ryknął, szyby jęknęły, a stryj zaczął wrzask straszliwy.

— Policja!... Precz z moich oczu!... Łajdak!... rzeźbiarz!... ty, artysto!...

Biedny Wrona odleciał na czarnych skrzydłach smutku.

Gdyby samym gniwem można było burzyć, świat w tej chwili wyleciałby w powietrze. Wkrótce jednak w dobre serce Wrony napłynęła rzeźliwa żalność i cichy płacz, czemu tak po partacku świat jest urządzony, że on, który by wszystkich chciał do piersi przytulić, nie ma nic, a taki, jak jego stryj i tacy, jak on...

Nie płacz, Wrona! — szepnęło mu nagle jego serce, — czego-beczysz? Tak jest i długo tak będzie... Ale się Pan Bóg kiedyś z nami porachuje, nie bój się... A loba jest jednak lepiej, niż tym matolom... Kochają ciebie, kochasz ty, a na

takiego to porządny pies nawet nogi nie podniesie... Ty się gryziesz i tobie to przejdzie, ale jemu nie przejdzie... Na pieniądzech siedzi i ze strachu drży i lędy mu się trzęsą. Nie je, bo mu żal, nie pije, bo mu żal... Psiakrewskie to jest życie! Dziób do góry, panie Wrona i ogonem na niego machnij!

Tego mi tylko żal, że to rodzony stryj, — mruknął rzeźbiarz.

— Stryj! Wielkie rzeczy! Nie dokrewny krewny... I stryj też może być świnią, jak się taki u-da... Szkoła, że to nie ciotka...

— rzekło serce.

— Wielka szkoda! — potwierdził Wrona, — ciotki kochają miłość... Ale niema co! Trzeba będzie znowu tłuc głową o mur!

— Szkoda muru, zacny człowieku! — rzekło mu serce koczynym poczciwym głosem.

Tego zaś dnia mówiła Wiktoria do swego najmilszego Wrony:

— Ja wiedziałam, że tak będzie...

— Skąd wiedziałas?

— Dziecko mi się sniło... Ale gdyby nawet i nie to, to nie mogło być inaczej: prawdziwa miłość musi być nieszczęśliwa. Mój ojciec zawsze tak mówił, jak się trochę napił.

— A jak się nie napił?

— Wtedy nigdy nic nie mówił, wtedy myślał i ślicznie mówił dopiero potem. Trudno, stało się...

— Nic się nie stało... Nie dał stryju, to nie dał, ale przecież można zarobić!

— Kto tam dziś co zarobi?... — Zeby jakies zamówienie, jakiś nagrobek...

— Kto tam dziś umrze taki, żeby mu aż nagrobek stawiali? Sami biedni umierają... A najwięcej to z miłości... Bo to śliczna śmierć...

(C. d. n.)

# JAK WYGLĄDA ŚWIAT

Najwyżej i najgłębiej. — Ludzka mowa, zawód i majątek. —  
Mężczyzna i kobieta — Najbogatszy kraj i najbogatsi ludzie

Zaledwie 29 procent kuli ziemskiej — to ląd stały, którego powierzchnia wynosi razem 146 i pół miliona km. kwadr. 71 proc. zaś — to woda; jej obszary wynoszą 363 i pół miliona km. kwadr.

## NAJWIĘKSZA GŁĘBOKOŚĆ, NAJWYŻSZE WZNIESIENIE I NAJDŁUŻSZA RZĘKA

Największą dotąd znaną głębokość morza — to punkt w oceanie Spokojnym, gdzie woda sięga do głębokości 9400 metrów.

Najwyższe wzniesienie na świecie — to góra Everest w Himalajach; wysokość jej wynosi 8882 metry. Najwyższą górą w Europie jest Mont-Blanc (4810 m.).

Największą rzeką na świecie jest Mississippi w Ameryce północnej; długość jej wynosi 6730 km.

## NAJLICZNIEJSI BIAŁI

Narody, należące do rasy białej, stanowią dotąd jeszcze na naszym globie większość, bo 50,5 proc., a liczbą 920 milionów. Z ludów Europy szczerze germański przeważa, wynosi on bowiem 268 milionów, gdy szczerze romański tylko 167 milionów, a słowiański jeszcze mniej, bo 154 milionów.

## JĘZYK NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONY

Jaki język jest najbardziej rozpowszechniony? Francuski, angielski, hiszpański i niemiecki uważane są za języki, przy których pomocy można się z całym światem porozumieć. Ale mimo to najbardziej rozpowszechniony jest język chiński, bo mówi nim 435 milionów ludzi; z kolei następuje hinduski, w którym porozumiewa się 230 milionów ludzi.

Angielski idzie dopiero na trzecim miejscu, ze 163 milionami ludzi; potem dopiero niemiecki, którym mówi 91 milion, hiszpański — 80 milionów; rosyjski — 70 milionów, francuski — 45 milionów, włoski — 41 milion.

## MĘCZYŻNA I KOBIETA

Utarło się pojęcie, że na świecie więcej jest kobiet niż mężczyzn, czem dotąd stale pocieszały się stare panie. Ale tak rzecz czy stoja tylko w Europie, której ludność męska odpyływała i odpyływa stale od lat kilkudziesięciu w formie emigracji. To też w Europie na 1000 mężczyzn przypadają 1024 kobiety; lecz w Ameryce już tylko 973 kobiety, w Afryce 968 kobiet, w Azji 958 kobiet, a w Australji zaledwie 822 kobiety.

## NAJZDROWSZY ZAWÓD

Jaki zawód jest najzdrowszy? Oczywiście ten, który pozwala najdłużej żyć, a najdłużej żyją duchowni. Jeśli śmiertelność wśród osób stanu duchownego oznaczają liczbą 100, to dla innych zawodów ta liczba wynosi: dla ogrodników 108, rolników 114, rybaków 143, stolarzy 148, piekarzy 172, włókienników 186, krawców 189, lekarzy 202, rzemieślników 211, restauratorów 274, zebrańców 338.

## NAJBOGATSZY KRAJ

Wszyscy wiemy, że najbogatszym krajem na świecie są Stany Zjednoczone; ale tak było jeszcze na długo przed wojną światową.

Bo już w r. 1896 majątek narodowy St. Zjednoczonych obliczono na 16.350 milionów funtów szterlingów, gdy majątek Anglii wynosił wtedy 11.806 milionów funtów, Francji 9.690 milionów funtów, a Niemiec 8.052 miliony funtów szterlingów.

Bogactwo narodowe całego świata wynosiło przed wojną prawie tysiąc miliardów dolarów. Z tego wojna pożarła około 350 miliardów dolarów, czyli 35 procent bogactw całego świata.

## NAJBOGATSZY LUDZIE

W Anglii wielkie majątki są skupione w ręku nielicznych stonkunkowo jednostek. Tak np. około 10 tysięcy ludzi posiada więcej niż jedną piątą całego majątku narodowego. We Francji silna jest zato grupa ludzi o średniej zamożności. W Niemczech, szcze gólnie w ostatnich latach kilku nastu, wyraźnie zarysowuje się skłonność do grupowania wielkich majątków w rękach nielicznych jednostek.

## Ameryka zawsze pierwsza

# Zamiast petzających po ziemi wagonów FLOTYLLA SZYBKICH SAMOLOTÓW TOWAROWYCH

Amerykański przemysł lotniczy jest pochłonięty całkowicie myślą handlowej flotyli samolotów, odpowiedniej dla przesyłania towarów. Amerykanie myślą o zupełnym już zastąpieniu kolei żelaznej — samolotami.

Niedawno właśnie miała miejsce narada prezydenta St. Zjednoczonych z jednym z przedstawicieli fabrykantów samolotów, na której wysunięto po raz pierwszy ów wielki plan. Mówi się o wyrobieniu samolotów seryjnych, gdyż tylko takie byłyby stosunkowo tanie, a więc dalyby się używać do celu przewożenia towarów.

Podobno jest możliwe zbudować taki samolot już za 38 tysięcy dolarów.

Samolot tego typu, wyposażony w trzy silniki, byłby w stanie przewieźć tonę towaru; jest możliwosc, że bardzo wielu przemysłowców i wielkich przedsiębiorstw korzystałoby z drogi lotniczej dla przesyłania towarów.

Zresztą trzeba pamiętać, że już dziś pracuje 1497 samolotów, przewożących towary na linii lotniczej Detroit — Cleveland — Chicago.

Praktyka dotychczasowa wykazała, że z pomór tych wszystkich samolotów 1467 pełnią swą służbę zupełnie bez wypadku. Opierając się na tej statystyce przemysł amerykański jest przekonany, że wkrótce nadejdą czasy, kiedy samoloty całkowicie zastąpią towarowe transporty kolejami.

Udoskonalenie będzie jednak musieło pójść po linii większej nośności aparatów, bo przewożenie jednej tony towaru niezbyt byłoby wygodne i zupełnie nie opłacałoby się w zastosowaniu na szerokiej skale.

## Tragiczny kochanek z Messyny Płomienna miłość zięcia ku teściowej

Kula w łeb odpowiedzią na umizgi

Dzień 8 listopada przyniósł spokojnemu sycylijskiemu miastu Messynie rozwiązanie od lat już ciągnące się tragedji.

Ojciec rodziny, 49-letni Tomasz Marino, został zabity przez swą teściową, Różę Montalto, w bardzo niezwykłych okolicznościach.

Już oddawna Marino kochał się w swej teściowej i niejednokrotnie usiłował pozyskać jej względy, asystując jej niezmo-

dowanie tak, jak tylko asystować może pięknej kobiecie bardzo interesującej się nią mężczyzną.

Cokolwiek myślała o tych gościach zalotach piękna, choć lat 50 licząca teściowa, w każdym razie odpowiadała na nie stale i niezmiennie w ten sposób, że biedny Marino najmniejszej nie mógł mieć nadziei, że kiedykolwiek los mu się z tej strony uśmiechnie.

W takich warunkach życie stało się coraz bardziej nieznośne dla zakochanego na śmierć zięcia.

8 listopada Marino był gwałtowniejszy niż zazwyczaj. Nie dziwnego, bo tego właśnie dnia postanowił on położyć koniec występkom. Postanowił w stosunku do ukochanej swej użyć siły fizycznej. Mówiono mu nieraz, sam też o tem czytał, że taka siła nieraz kobiecie imponuje i usposabia przychylnie.

Przeliczył się całkowicie, bo teściowa wcale nie przagnęła przekonywać się o jego sile i kazała mu iść precz. Kiedy jednak okazało się, iż żadne upomnienia nie odniosła skutku, ratując się, p. Montalto w ostatniej chwili chwyciła za rewolwer, w którym nigdy się nie rozstawała od chwili, kiedy dowiedziała się o zalotach zięcia, wystrzeliła do napastującego i położyła go trupem na miejscu.

## Postrach dla przemytników oraz fałszerzy monet i brylantów Promienie Roentgena na usługach policji

Dobroczynne promienie Roentgena oddają wielkie usługi ludzkości nie tylko w zakresie medycyny, lecz są świetną pomocą w wykonywaniu trudnej pracy zawodowej dla policji i urzędników celnych.

Za pomocą promieni Roentgena można dokładnie sprawdzić, czy np. kufer, przewożony przez granicę, nie zawiera złota czy platyny, których wywóz nie jest dozwolony. Przemycnicy robią podwójne dna, wydrążają ściany

kufrów, umieszczając tam monety czy sztaby. Zwykła roztwór tego nie wykryje. Ale gdy bagaż prześwietli Roentgenem, odrzuć wszystko na jaw wyjdzie, bo metale światła nie przepuszczają i tworzą cienie.

Wobec pomysłowości i bezczelności przemytników, jest ten rodzaj walki jedynie skutecznym sposobem.

Nieraz się zdarza, że z więzień ucieka jakiś ważny przestępca. Okazuje się, że dostał on z zewnątrz pilkę do przepilnowania krat i broń. Doszło to wszystko do niego w postaciach z żywności, które każdy więzien ma prawo co jakiś czas otrzymywać. Oczywiście, trudno było kruszyć każdą bulkę i krajać każdy kawałek przysylnego mięsa. To też dozorca więzienny i pilkę i broń przepuścił, bo niczego nie zauważył. Tu pomoc Roentgena jest bez konkurencji.

Promienie Roentgena pozwala również, bardzo łatwo wykryć fałszerstwo monet, ba, nawet fałszowanie drogiej kamieni. Przy badaniu, czy dana moneta jest fałszywa badający musi mieć możność jednoczesnego prześwietlenia monety dobrej i podejrzanej. Różnica widma wykazuje fałsz.

Wykrycie fałszów przy drogich kamieniach jest możliwe dlatego, iż np. do fałszowanych diamentów dodają nieco ołowiu, w skutek czego przepuszczają one promienie Roentgena znacznie trudniej, niż prawdziwe kamienie.

Odróżnienie pereł jest łatwe, bo pereł fałszowane, robione ze szkła, zawierają wewnątrz pecherzyk powietrza, łatwo widoczniejszy się przy prześwietlaniu.

# Czy są duchy?

Ankieta dziennika angielskiego „Daily News”

Znany dziennik angielski „Daily News” ogłosił przed kilkoma dniami ankietę co do duchów i zjaw. Obecnie zaczęły już napływać odpowiedzi z grona czytelników tego pisma. Oto jedna z nich

## DUCH Z POŁA BITWY

„We wsi, w której mieszkalem w ciągu wielkiej wojny, postacią najbardziej wzruszającą był pewien dobry staruszek, którego syn-jedynak oddawna stanął na cze i po bohatersku walczył na froncie. Starzec ten — aż do pewnego dnia — wypowiadał zawsze pogodne opinie.

Tego właśnie dnia spotkałem go. Na zwykłe zapytanie: no cóż, Billy, jak tam z synem? — nie otrzymałem jednak zwykłej odpowiedzi. Zamiast niej stał się poważny i powiedział mi tak: Powiem panu, choć nie przypuszczam, aby mi pan uwierzył; tej nocy widziałem syna; stał wprost przedemną w pełnym mundurze i salutując mówił:

ojcze, już po mnie.

To było wszystko, bo w chwili, gdy właśnie chciałem się doń odezwać, wyszedł. Jakże się boję myśli o tem, co zaszło!

W tydzień potem nadeszła wiadomość do maleńkiej chatki starszaka,

że syn jego naprawdę nie żyje.

„Wiedziałem o tem — powiedział do mnie ten dobry starzec — lecz rad jestem przynajmniej, że widział swego drogiego synka, zanim odszedł na wieki”.

## NIEMOŻLIWE RĘCE.

Inny znowu czytelnik taką przysłał na ankietę powyższą odpowiedź:

Pewnej nocy po spędzeniu z mną wieczoru, ojciec mój zamknął drzwi frontowe i wrócił do pokoju jadalnego. Nagle usłyszałem, że zamek został otwarty nanowu. Nie wierząc własnym oczom, bośmy byli wtedy w domu jedynie we dwóch z ojcem, szybko zapaliśmy światła i stwierdziliśmy, że zamek istotnie został otwarty. Ojciec zamknął wobec tego drzwi nanowu, obaj zaś zaczęliśmy pilnie uważać na wszystko, aby stwierdzić, co się dzieje.

Ale to otwieranie powtarzało się po każdym zamknięciu przez nas drzwi;

miało się wrażenie, że jakaś niemożliwa ręka stale je otwiera.

Po upływie pół godziny zamknięliśmy drzwi, które przez ten czas pozostały otwarte, i, o dziwo, nikt ich już nie otworzył. Wobec tego posłaliśmy spać.

Rano nadszedł telegram, że brat mego ojca został zabity w czasie

wypadku ulicznego dokładnie w tej samej chwili, kiedy miało w domu naszym miejsce to otwarcie drzwi.

## Nowy samolot pażazerski

Niemieckie towarzystwo komunikacji powietrznej „Deutsche Luft-Hansa” w dniu 30 października wstawiło do swego parku nowy samolot pasażerski. Jest nim „VII Rohrbach”, wytworzony w zakładach Rohrbacha, sporządzony cały z metalu, wyposażony w trzy silniki po 250 MK każdy. Nowy samolot mieści 10-ciu pasażerów i trzy osoby obsługi.

## Popierajcie

L. O. P. P.

# Chłopiec, czy dziewczyna?

## 250 złotych za zdemaskowanie

Wczoraj doniesiliśmy naszym czytelnikom, że wśród fotografii nadesłanych na konkurs filmowy nadesłano nam również podobne gentleman'a w przebraniu kobiecym z zaleceniem przyjęcia go do konkursu.

W związku z tem ogłosiliśmy wczoraj bardzo ciekawy konkurs, dający możność zdobycia 250 zł. każdemu z czytelników, który spełni następujące warunki konkursu:

1. W jednym z numerów „ABC” od 52 do 61 umieścimy między innymi fotografiami zgłoszonymi na konkurs i fotografją p. X.

2. Każdy numer „ABC” od 52 do 61 zawierać będzie kupon, opatrzony numerem bieżącym od 1 do 10.

Kupony te należy wyciąć i włączyć przy odpowiedzi.

3. Jako rozwiązanie podać należy Nr. bieżący, jaki jest umieszczony pod każdą fotografią konkursową. Fotografia p. X. również będzie zaopatrzona w numer bieżący.

4. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 1 grudnia r. b.

5. Za znalezienie „chłopca”, który się zaplątał między „Gwiazdy” i „Gwiazdki”, ABC przyniesie 250 zł. gotówka.

6. W razie nadesłania większej ilości trafnych rozwiązań nagrodę przydzieli los.

7. Od prawa wzięcia udziału w konkursie wyłącza się mieszkańców rodzinnego miasta p. X.

**SPLENDID** Galeria Łazienburska  
Początek o 6-tej  
„KIKI”  
świetna tragikomedja z życia zakulisowego teatru z **Normą Talmadze** i **Ronaldem Colmanem**

**Kino PALACE** Chmielna 9.  
Sensacja sezonu  
„**TREDOWATA**”  
w roli głównej **Jadwiga Smosarska**

# • CZYTELNICY!

## Pomóżcie chłopcu, który pragnie zostać dzielnym i pożytecznym obywatelem

Do redakcji naszej zgłosiła się pani Natalka C. w sprawie następującej:  
Pani C. przyjęła tymczasowo

do siebie piętnastoletniego chłopca sierotę, którego opiekun kował znajdując się obecnie w bardzo złej sytuacji materialnej, gdyż mając słabe zdrowie i będąc w podeszłym wieku stracił zdolność do pracy.

Pani C., utrzymując ze swej skromnej urzędniczej pensji staruszkę matkę i siebie, nie jest w możności całkowitego pokrywać wydatków, związanych z osobą wychowanka.

Chłopiec znalazł się w nie-szczęsnym położeniu, grozi mu przerwanie nauki w drugiej klasie gimnazjum, gdzie go umieściła pani C., ponieważ wpis za I kw. w kwocie 70 zł. nie jest tuiszczony.

Opinia opiekunki jest bardzo pochlebna. Karolek Zagórski tak ma chłopiec na imię, jest uczynny, ma dobre serce, posłuszny i pracowity. Opiekunko- wemu pomagał w gospodarstwie domowym, uczęszczając jednocześnie do szkoły powszechnej. Opiekunów swoich kocha bardzo i żywi dla nich głęboką wdzięczność.

Oto słowa tego dzielnego chłopca:

— Chcę się uczyć, by zostać człowiekiem i pomagać opiekunowi. Martwi mnie bardzo, iż nie mam pieniędzy na zapłacenie szkół — i rozplakał się rzewnie.

Czytelnicy ABC! Wszak nie dopuszczcie do tego, aby biedny sierota miał przerwać nauki. Pomóżcie szlachetnemu dziełu. Niech każdy dorzuci swój grosz, a umożliwi biednemu chłopcu, zostanie dzielnym człowiekiem.

Taką mić będziemy Rzeczpospolitą — jakie jest wychowanie jej młodzieży

# Kto będzie mistrzem Polski?

## Po wczorajszym spotkaniu Pogoń—Polonia

Nigdy jeszcze mistrzostwo Polski w piłce nożnej nie stało pod tak wielkim znakiem zapytania, jak rozgrywane w roku bieżącym.

Wczorajsze spotkanie Polonii z Pogonią, zamiast wyjaśnienia kwestji, komu przypadnie tytuł mistrza — Pogoni czy Warcie (dotychczas Polonia nie była brana pod uwagę), skomplikowało ją jeszcze bardziej: do tytułu tego pretendować może obecnie i mistrzowska drużyna stolicy, która okazała się bodaj czy nie najgroźniejszym przeciwnikiem ogólnie faworyzowanej Pogoni.

Kleska 7:1, jaką zadała Pogoń Warcie na jej własnym boisku w tygodniu ubiegłym, zdawałaby się przesądzać wynik wczorajszego spotkania, tembardziej, że Polonia wystąpiła bez doskonałego obrońcy Bulałowa II i bez Alaszewskiego w ataku — wynik gry jednak zniweczył wszelkie obliczenia na papierze.

Pogoń zawiadła — nie technicznym przygotowaniem swych graczy, ani też zrozumieniem gry, lecz kondycją fizyczną drużyny, która tyle już razy pozwała jej zwyciężać wyższe klasy drużyny zagranicze. Niemal od początku spotkania widać było, że drużyna ta jest „wypionpowana”, że niema sił na narzucenie tempa i utrzymanie go.

Atak Pogoni, słynący ze swych przebojów i strzałów, sporadycznie nie tylko dochodził do głosu — nie widać było ani przebojów, ani tembardziej strzałów, a obie bramki możliwe zresztą do obrony, padły zupełnie przypadkowo z jedynych bodaj celnych strzałów. Ta słaba kondycja fizyczna drużyny lwowskiej da się usunąć tylko dłuższym odpoczynkiem — a na to niema czasu, to też szanse Polonii na zwycięstwo we Lwowie, nawet gdy będzie to tylko dogrywką niedokończonego spotkania, są zupełnie poważne.

Druga połowa gry, szczególnie od chwili zdobycia przez Pogoni drugiej bramki, jest bez przes-

wy niemal trwającym atakiem Polonii. Niestety, przewagi tej nie umiała ona wykorzystać, słabo strzelając, a mając przed sobą z nieprawdopodobnym szczęściem grującego bramkarza.

Pierwszą bramkę zdobył Jelski, dobijając zle broniący strzał Tupolskiego, druga zaś padła z doskonałego strzału Zimowskiego. Gracz ten, najlepszy pozatem na boisku, wykazał w momencie tym rzadko spotykaną orientację, szybkość decyzji i celność strzału: wykorzystał on świetnie złe ustawienie się bramkarza, umieszczając piłkę lekkim plasowanym strzałem nad jego głową w przeciwnym rogu bramki.

Polonia nie miała specjalnie dobrego dnia, co odnosi się szcze-gólnie do jej ataku, jednak w grze jej dalo się zauważyć wszędzie skonsolidowanie wysiłków całej drużyny, co dotychczas było tak dużym jej brakiem. Więcej szczęścia w strzałach i spotkaniu z łatwością mogło być wygrane.

W tabeli mistrzostw na pierwszym miejscu stoi obecnie Pogoń, mając 4 pkt. (stosunek bramek 11:5), dalej Warta — 3 pkt. (6:11), na ostatnim miejscu — 1 pkt. (4:5), jednak można się spodziewać, że najbliższe spotkanie Polonii z Wartą wysunie drużynę warszawską na drugie miejsce — a decydującą w ostatecznym wyniku będzie gra we Lwowie.

Kupon Nr. 1.

**Konkurs**  
„Szukajcie chłopca”

Nazwisko .....

Imię .....

Adres .....

## Rozrywki umysłowe

Wczoraj upłynął termin nadsyłania rozwiązań zadań z Nr. 44.

Między innymi, nadesłano również bardzo wiele rozwiązań błędnych.

Los przyznał nagrodę w postaci wytwornej bombonierki z czekoladkami p. Toli Zurakowskiej (ul. Nowowiejska 47).

Czekoladki są do odebrania w Redakcji „ABC” (Szpitalna 12) codziennie (prócz świąt) w godzinach od 5 — 6 pp. u sekretarza Redakcji.

Istotne rozwiązanie powinno brzmieć tak:

### KWADRAT MAGICZNY

jedno z wielu rozwiązań

12	8	8	9	34
18	1	4	16	34
2	14	16	3	34
7	11	10	6	34
34	34	34	34	34

SZARADA  
Głód i golizna

ALEKSANDER BŁĄZEJOWSKI

## TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Po zameldowaniu przez stróża domu o morderstwie, komisarz Borewicz udaje się na miejsce zbrodni, gdzie znajduje trupa Galkina z okropnie rozplataną czaszką. Niedługo w mieszkaniu świadczy o zasetej walce, jąka zamordowany stoczył przed zabójstwem ze swoim mordercą.

Hanka Krzeszówna, aktorka, uroczą ze swoim przyjacielem, dramaturgiem, Ludwikiem Karnichim, na premierze do domu. Pomiędzy młodymi zarysowują się ostre rozdziewki.

Karnichi w najwyższym zdenerwowaniu wybija z domu i idąc rozspaniałe chwile szczęścia przeżyje z Krzeszówną.

Wracując do domu, Karnichi dowiadyuje się z gazet o morderstwie.

Nadkomisarz Sandberg rozmawia z prokuratorem Zabielskim o szczegółach śledztwa w sprawie zabójstwa Galkina.

— To nie, — ale zmarnowała dość dużo czasu na błądzenie po fałszywych ścieżkach. Mnie osobliwie zawsze niepokoiły te chaotyczne arestowania, jakie przeprowadzał Borewicz. Domyśliłem się, że nie ma on żadnego planu. W każdym razie ustalone, że Galkin był szpiegiem bolszewickim i prowokatorem. Podobno był to człowiek niezwykle sprytny i zdolny. Całe urządzenie jego mieszkania dowodzi, że pod pozorną głową mieszkał niezwykle mózg. Może pan sobie wyobrazić, panie prokuratorze, że Galkin, aby nie wpadać zbytino w oczy i uspić czujność ludzka, chodził w mundurze rosyjskiego urzędnika kolejowego, choć mundur ten był w strzępach, a od rządu sowieckiego pobierał olbrzymie sumy. Mincerowej ka-

pał po kilkanaście złotych. Stofował się w ostatnich garkuchniach, a kilka tysięcy dolarów znalazł ukrytych w jego mieszkaniu. Czy nie nadzwyczajny aktor? Nie mała trudność przy prowadzeniu śledztwa tworzy fakt, że zamordowany z nikim nie żył w przyjaźni. Spotykał się wprawdzie codziennie z jakąś rosjanką o ile sobie przypominam. Tatjaną Iwanowną Szurin, ale nigdy nie zwierzał się przed nią z niczem. W czasie przesłuchań nie mogliśmy nic z niej wydobyć.

Tylko dzięki morderstwu, którego Galkin oczywiście nie przewidywał, mogła policja wpaść na schowki w jego mieszkaniu. Zginął, zanim zdolał pozamykać sprytnie kryjówki, — w przeciwnym razie można było miesiące strawić na bezcelowym szukaniu. W pokoju hotelowym ustawili Galkin dwa stoły z niechlebnych desek sosnowych. Jeden stół nakryty był ceratą i służył mu za stół jadalny, — drugi za biurko i przy tym prawdopodobnie zamordowano go. Wierzchy stołów, czyli tak zwane blaty, były kunsztownie urządzone, składały się z dwóch cienkich desek z próżnią wewnątrz na kształt płaskiej szuflady. Za naciśnięciem bocznej listewki gwałdzie odskakiwały i w ten sposób można było dostać się do szuflady. Na zewnątrz obie deski upodobnione były do jednej grubej i niechlebowanej. Oprócz tego w nogach łóżka wywiercił otwory, które potem zatykał szczelnym, drewnianym korkiem i raszplą niszczył ślady spojenia.

— Słyszałem, że wreszcie znaleźliście w papierach ślad jego listu do Gupa.

— Niestety nie. Galkin do pisania listów używał nie tylko trudnej szryfy, ale i skrominowanego atramentu. Znaleźliśmy kilkanaście wazdek arkuszy czystego papieru, które były — moim zdaniem — zapisane niewidzialnym atramentem, tak zwanym „A”

atramentem. Były prawdopodobnie już gotowe do wysyłki i zawierały raport o ruchu tujejszej organizacji monarchistycznej. Gdy arkusze te pociągnięto chemicznym płynem, używanym u nas do wywołania szryfy, wówczas arkusz zaczął szybko ciemnieć, zwiadczył się w rulon, wreszcie rozpadł się na strzępy jak przyknięty do ognia. Widocznie nasz „B” atrament z jego „A” atramentem tworzyły razem związek chemiczny żrącego kwasu, który niesłychanie dokładnie niszczył masę papierową. A co gorsze, zamiast początkowo zrobić eksperyment tylko z jednym arkuszem, zrobiono ze wszystkimi naraz, tak że dziś narzyc nawet nie można aby znalazł się jego list do Gupa. Atrament „B” do wywołania szryfy Galkina miała prawdopodobnie tylko Moskwa. A co ciekawsze, mimo kilkakrotnie skrzętnie prowadzonej rewizji nie znaleziono w mieszkaniu zamordowanego ani jednego atramentu, tak, że przypuszczam, iż przechowywał go u kogoś, albo do pisania jego systemem potrzeba było większych aparatów, które Galkin bał się ustawić w hotelu Mincerowej.

— Może chodził do hotelu Rzymyńskiego i tam załatwiał korespondencje? — przerwał Zabielski.

— I to nie. Na to był za sprytny. Z wszystkimi listami posyłał swego sąsiada znanego pijaka i auterena Gwoździa. Gwoździak zeznał w policji, że Galkin niejednokrotnie posyłał go z zapieczętowanymi listami do misji sowieckiej, tłumacząc, że składa podanie o jakiejś odszkodowanie, albo prośbę o przyjęcie do służby kolejowej w Rosji Sowieckiej. Za przysługę Gwoździak otrzymywał flaszkę wódki monopolowej. Gdy pokazaliśmy wywiadowcom fotografię zamordowanego, to zgodnie oświadczyli, że nigdy nie widzieli garbusa ani wchodzącego, ani wychodzącego z hotelu Rzymyńskiego.

(D. c. n.)



# KINO

## PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 15 b. m.

### SRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO” (Marszałkowska 108). „Kobieta i bóg”, dramat. W roli głównej Gloria Swanson.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „Najukochańsza żona maharadzy”, film egzotyyczny. W rolach głównych Gunnar Tolnæs i Corina Bell.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). „Targowisko życia”, dramat. W rolach gł. Billie Dove i Francis Bushman.

FILHARMONJA Janna ne 5. „Kurjer carski” (Michał Strogoff), dramat podług powieści Juliusza Verne z Mouchuzimem i Kowankom.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „Odejdźcie mi dziecię”, dramat. Wystąpił J. Madziarowicz i W. Łoska.

NOWOŚCI (ul. Bielańska). „Za głosem serca”, polski film z Li. i Romska w roli głównej.

PALACE (Chmielna 9, tel. 51-14). „Tędnoski”, dramat w 4 powieści Heleny Minzke. W rolach głównych J. Smarżyska i B. Mierzewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40). Film ten sam, co w kinie „Corso”.

SPLENDID (Galeria Łuksemburka, ul. Senatorska, tel. 203-54). „Kibi”, tragicomedja z Normą Talmadge i Ronaldem Colman.

STYLÓWY (Marszałkowska 112). „Złotziej z Bogdą”, przepiękna bajka wschodnia z Douglasem i Fairbank w roli głównej.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). „Serca ze stali”, dramat z udziałem Doris Kenyon i Milтона Sillasa.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). „Niedźwiedzie gody”, dramat fabrykalny rosyjski.

URANJA (Krak. Przedm. 66). „Matyle i motylki”, oraz „Niech żyje król” z Jackie Cooganem.

PLAC ZBAWIENIA

SOKÓŁ (Marszałkowska nr. 69). „Mezon Lescaut”, dramat. W rolach głównych Lya de Putti i Gajdarow.

„TOMBOLA” (Marszałkowska 34). „Czarny Orzeł”, jedna z najwspanialszych kreacji Rudolfa Valentino.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04). „Dusza w płomieniach”, sensacyjny dramat z Ryszardem Barthelemy i Bezie Lowe.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „W miłosnym objęciu”, dramat z Mary Pickford, oraz „Przy kominku” z Louwiczem w roli głównej.

LUX (Elektralna 21). „Lekomyjona matka”, piękny dramat z Gloria Swanson w roli głównej. Nad program — dwuosobna farsa.

KOMETA (Chłodna 49). „Krolowa puszki”, dramat. W roli głównej piękna polka — Wera Polley. Nad program występy estradowe Truskowskiego, Rydzewiczówny i baletu.

PRAGA.

„LOTOS” (Zygmuntowska 10). „Andyski grobowiec”. Wspaniały film egzotyyczny z udziałem najlepszych gwiazd ekranu.

„ERA” (Inżynierska 41). „Kobiety na sprzedaż”, dramat w 10 aktach z tajemnic międzynarodowego handlu żywym towarem.

PLAC KRASINIKICH.

FORUM (Nowinarska 14). „Gurgacz ziemia” i „Śmierć lub zwycięstwo”, dwie serje serialu. W roli głównej Eddie Polo.

OCZOTA.

„OAZA” (Grzejska 56). „Walba na śmierć i życie”, z Malgorzatą Morris, oraz „Ulf, la teicicoua”, komedia z Haroldem Lloydem.



# RADJO

## RADJO

### PROGRAM

#### RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 15 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy. Godz. 17.00 — 17.25 — Odczyt p. t. „Szatała Korpusu Obr. Pogran.” wygł. Szyszko-Bobus; godz. 17.30 — 18.55 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jad Dworakowski (dyrekcja), Helena Wertheimowa (śpiew), Roman Jasinski (fortepian), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Część I. 1. a) Auber: Uwertura do opery „Fra Diavolo”, b) Hartman: Kolysanka, wykon. orkiestra. 2. Liszt: a) Liebestraum, b) Au bord d une source — odegra p. Jasinski. 3. Szopski: a) Zwierciadło, b) Prelud, c) Zawód — odpowiada p. Helena Wertheim. Cz. II. 4. Delibes: Suita baletowa „La source”; a) Pas des berceux, b) Andante, c) Variation, d) Danse circarienne — wykon. orkiestra. 5. a) Franca: Noc majowa, b) Bialkiewiczówna: O zmołku, c) Niewiadomski: Słonko — odpowiada p. Wertheimowa. 6. a) Liszt: Loreley, b) Rigoletto paraphrase — odegra p. Jasinski. Godz. 19.00

19.25 — 25-ta lekcja kursu elementarnej muzyki języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roguicy, godz. 19.30—19.45 — Komunikat rolniczy; godz. 19.45 — 19.55 — Nad program „Rozmatości”; godz. 19.55 — 20.20 — Odczyt p. t. „Chrześcijaństwo zachodnie i wschodnie” wygł. p. Lech Niemcewicz (Dział Historia sztuki); 20.30 — 22.00 — A. Audyca: lekcja celi Henryka Sienkiewicz: „W Kolejcie Stanisławowskiej”, fragment z „Pana Włodzowskiego”, w wykonaniu pp. Antoniego Różyckiego i mjr. Leona Rechańskiego, oraz koncert wieczorny.

Wrocław, 322,6 m. — godz. 16.30 — Koncert popołudniowy. Jones — pol-pourri z operki „Gejsza”; Fall — marsz „Augustyn”; Dvorak — „Legenda”; godz. 18.15 — Muzyka kameralna, w programie: Schumann — Kwintet Es-dur; godz. 20.50 — Koncert muzyki fortepianowej, wykonawca Teofil Demetrowicz, wykonawca Teofil Demetrowicz, w programie 25 preludjów Chopina.

Hannover, 297 m. — godz. 12.30 — Koncert; godz. 20.15 — Wieszór muzyki staro-włoskiej, w programie: Mendelssohn — Sonata d-moll na wiolonczelę, Peri, Carissimi, Cesti, Lotti, Scarlatti (arje i pieśni), Tartini (sonata „Diabelski tryl”) i „Andante cantabile”; i Boccherini (kwartet smyczkowy B-dur).

Monaster, 241,9 m. — godz. 13.30 — Koncert; godz. 20.30 — Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Wilhelmida Glucka; w programie: uwertura do op. „Uligena w Aulii”, „Pieśń wesołki”, uwertura do op. „Orfeusz”; Trio C-dur, arja z op. „Alecey”, muzyka baletowa z „Don Juana”, godz. 22 — Muzyka lekka.

London, 361 m. — godz. 14 — Muzyka organowa, transmisja z kościoła Michała. Bach — fuga Es-dur, trzy preludja chorale, Passacaglia, sonata g-dur, preludjum i fuga D-dur; godz. 20 — Muzyka taneczna; godz. 20.30 — Koncert wieczorny: Verdi — Liszt — Parafraza z „Rigoletto”; Bach — Arioso; Glazunow — Serenada hiszpańska.

„Polskie Radio” pragnie uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza w 10-ą rocznicę jego śmierci, w nadchodzącym tygodniu część swoich codziennych audycji poświęca twórczości Sienkiewicza.

Pierwotny projekt urzędzenia Akademii w ciągu jednego wieczoru został zaniechany ze względu na specjalne warunki słuchowe przez radio.

W poniedziałek, oddworzony będzie w akustycznych dekoracjach w radjofonicznym opracowaniu i reżyserii M. Weronice — fragment z „Pana Włodzowskiego”, „W Kolejcie Stanisławowskiej” — z udziałem pp. Antoniego Różyckiego i p. mjr. Bechowskiego.

W wtorek oddworzony będzie fragment prozy Sienkiewiczowskiej. W środę, również w dekoracjach akustycznych „Spotkanie Zagłęby z Rochem Kowalskim” z udziałem szeregu znakomitych artystów.

Na zakończenie w piątek dnia 19 b. m. nadana będzie bezpośrednio z Filharmonii uroczysta Akademia Sienkiewiczowska urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich.

Wiedeń, 222,6 m. — godz. 16.30 — Koncert popołudniowy. Jones — pol-pourri z operki „Gejsza”; Fall — marsz „Augustyn”; Dvorak — „Legenda”; godz. 18.15 — Muzyka kameralna, w programie: Schumann — Kwintet Es-dur; godz. 20.50 — Koncert muzyki fortepianowej, wykonawca Teofil Demetrowicz, wykonawca Teofil Demetrowicz, w programie 25 preludjów Chopina.

Hannover, 297 m. — godz. 12.30 — Koncert; godz. 20.15 — Wieszór muzyki staro-włoskiej, w programie: Mendelssohn — Sonata d-moll na wiolonczelę, Peri, Carissimi, Cesti, Lotti, Scarlatti (arje i pieśni), Tartini (sonata „Diabelski tryl”) i „Andante cantabile”; i Boccherini (kwartet smyczkowy B-dur).

Monaster, 241,9 m. — godz. 13.30 — Koncert; godz. 20.30 — Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Wilhelmida Glucka; w programie: uwertura do op. „Uligena w Aulii”, „Pieśń wesołki”, uwertura do op. „Orfeusz”; Trio C-dur, arja z op. „Alecey”, muzyka baletowa z „Don Juana”, godz. 22 — Muzyka lekka.

London, 361 m. — godz. 14 — Muzyka organowa, transmisja z kościoła Michała. Bach — fuga Es-dur, trzy preludja chorale, Passacaglia, sonata g-dur, preludjum i fuga D-dur; godz. 20 — Muzyka taneczna; godz. 20.30 — Koncert wieczorny: Verdi — Liszt — Parafraza z „Rigoletto”; Bach — Arioso; Glazunow — Serenada hiszpańska.

„Polskie Radio” pragnie uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza w 10-ą rocznicę jego śmierci, w nadchodzącym tygodniu część swoich codziennych audycji poświęca twórczości Sienkiewicza.

Pierwotny projekt urzędzenia Akademii w ciągu jednego wieczoru został zaniechany ze względu na specjalne warunki słuchowe przez radio.

W poniedziałek, oddworzony będzie w akustycznych dekoracjach w radjofonicznym opracowaniu i reżyserii M. Weronice — fragment z „Pana Włodzowskiego”, „W Kolejcie Stanisławowskiej” — z udziałem pp. Antoniego Różyckiego i p. mjr. Bechowskiego.

W wtorek oddworzony będzie fragment prozy Sienkiewiczowskiej. W środę, również w dekoracjach akustycznych „Spotkanie Zagłęby z Rochem Kowalskim” z udziałem szeregu znakomitych artystów.

Na zakończenie w piątek dnia 19 b. m. nadana będzie bezpośrednio z Filharmonii uroczysta Akademia Sienkiewiczowska urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich.

Wiedeń, 222,6 m. — godz. 16.30 — Koncert popołudniowy. Jones — pol-pourri z operki „Gejsza”; Fall — marsz „Augustyn”; Dvorak — „Legenda”; godz. 18.15 — Muzyka kameralna, w programie: Schumann — Kwintet Es-dur; godz. 20.50 — Koncert muzyki fortepianowej, wykonawca Teofil Demetrowicz, wykonawca Teofil Demetrowicz, w programie 25 preludjów Chopina.

Hannover, 297 m. — godz. 12.30 — Koncert; godz. 20.15 — Wieszór muzyki staro-włoskiej, w programie: Mendelssohn — Sonata d-moll na wiolonczelę, Peri, Carissimi, Cesti, Lotti, Scarlatti (arje i pieśni), Tartini (sonata „Diabelski tryl”) i „Andante cantabile”; i Boccherini (kwartet smyczkowy B-dur).

Monaster, 241,9 m. — godz. 13.30 — Koncert; godz. 20.30 — Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Wilhelmida Glucka; w programie: uwertura do op. „Uligena w Aulii”, „Pieśń wesołki”, uwertura do op. „Orfeusz”; Trio C-dur, arja z op. „Alecey”, muzyka baletowa z „Don Juana”, godz. 22 — Muzyka lekka.

London, 361 m. — godz. 14 — Muzyka organowa, transmisja z kościoła Michała. Bach — fuga Es-dur, trzy preludja chorale, Passacaglia, sonata g-dur, preludjum i fuga D-dur; godz. 20 — Muzyka taneczna; godz. 20.30 — Koncert wieczorny: Verdi — Liszt — Parafraza z „Rigoletto”; Bach — Arioso; Glazunow — Serenada hiszpańska.

„Polskie Radio” pragnie uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza w 10-ą rocznicę jego śmierci, w nadchodzącym tygodniu część swoich codziennych audycji poświęca twórczości Sienkiewicza.

Pierwotny projekt urzędzenia Akademii w ciągu jednego wieczoru został zaniechany ze względu na specjalne warunki słuchowe przez radio.

W poniedziałek, oddworzony będzie w akustycznych dekoracjach w radjofonicznym opracowaniu i reżyserii M. Weronice — fragment z „Pana Włodzowskiego”, „W Kolejcie Stanisławowskiej” — z udziałem pp. Antoniego Różyckiego i p. mjr. Bechowskiego.

W wtorek oddworzony będzie fragment prozy Sienkiewiczowskiej. W środę, również w dekoracjach akustycznych „Spotkanie Zagłęby z Rochem Kowalskim” z udziałem szeregu znakomitych artystów.

Na zakończenie w piątek dnia 19 b. m. nadana będzie bezpośrednio z Filharmonii uroczysta Akademia Sienkiewiczowska urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich.

Wiedeń, 222,6 m. — godz. 16.30 — Koncert popołudniowy. Jones — pol-pourri z operki „Gejsza”; Fall — marsz „Augustyn”; Dvorak — „Legenda”; godz. 18.15 — Muzyka kameralna, w programie: Schumann — Kwintet Es-dur; godz. 20.50 — Koncert muzyki fortepianowej, wykonawca Teofil Demetrowicz, wykonawca Teofil Demetrowicz, w programie 25 preludjów Chopina.

Hannover, 297 m. — godz. 12.30 — Koncert; godz. 20.15 — Wieszór muzyki staro-włoskiej, w programie: Mendelssohn — Sonata d-moll na wiolonczelę, Peri, Carissimi, Cesti, Lotti, Scarlatti (arje i pieśni), Tartini (sonata „Diabelski tryl”) i „Andante cantabile”; i Boccherini (kwartet smyczkowy B-dur).

Monaster, 241,9 m. — godz. 13.30 — Koncert; godz. 20.30 — Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Wilhelmida Glucka; w programie: uwertura do op. „Uligena w Aulii”, „Pieśń wesołki”, uwertura do op. „Orfeusz”; Trio C-dur, arja z op. „Alecey”, muzyka baletowa z „Don Juana”, godz. 22 — Muzyka lekka.

London, 361 m. — godz. 14 — Muzyka organowa, transmisja z kościoła Michała. Bach — fuga Es-dur, trzy preludja chorale, Passacaglia, sonata g-dur, preludjum i fuga D-dur; godz. 20 — Muzyka taneczna; godz. 20.30 — Koncert wieczorny: Verdi — Liszt — Parafraza z „Rigoletto”; Bach — Arioso; Glazunow — Serenada hiszpańska.

## SPORT

### WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA — POLITECHNIKA 2-2.

Spotkanie reprezentacji szkół wyższych, rozgrywane jako jedna z imprez Tygodnia Akademickiego, nie cieszyło się takimi, jak w roku zeszłym zainteresowaniem. Jeśli ma to być impreza dochodowa, wzorcząca się całą powściągliwością na przykładzie organizatorów powinni odgórnie obierać termin spotkania; w dniu wczorajszym zupełnie zrozumiałe były pułki w parku Solskiego przed południem, na zawodach, traktowanych jeszcze dość humorystycznie, gdy w parę godzin później można było zobaczyć spotkanie Pogoni z Polonią o mistrzostwo. A w cewartek również było świetnie.

Drugim, osłabionym brakiem kilku graczy Poloni (obiel), zareprezentowały się dość słabo. Bramki dla Politechniki zdobyli Róhrych i Emchowier, dla W. S. H. Wice. Puhar noszący nadal w posiadaniu W. S. H.

LEGJA — SKRA 9:1 (3:1).

Doskonalie usposobione Legja nie miała trudnej pracy — zaatak strażniczo i celnie, więc i wynik jest wcale pokazywany. Jedyną bramką dla Skry padła przez „wybitnym współzawodnicę” Amirowicza.

MARYMONT — POCSIK 4:1 (2:0) 19:25 — 25-ta lekcja kursu elementarnej muzyki języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roguicy, godz. 19.30—19.45 — Komunikat rolniczy; godz. 19.45 — 19.55 — Nad program „Rozmatości”; godz. 19.55 — 20.20 — Odczyt p. t. „Chrześcijaństwo zachodnie i wschodnie” wygł. p. Lech Niemcewicz (Dział Historia sztuki); 20.30 — 22.00 — A. Audyca: lekcja celi Henryka Sienkiewicz: „W Kolejcie Stanisławowskiej”, fragment z „Pana Włodzowskiego”, w wykonaniu pp. Antoniego Różyckiego i mjr. Leona Rechańskiego, oraz koncert wieczorny.

W Poznaniu sędzią było zwycięstwo drużyny Łęczyńskich nad Poznaniakami 3:0. Spotkanie Szkoła Handlowa — Uniwersytet, rozgrywane w ramach tygodnia akademickiego, dało wynik 2:0 dla Handlowców.

W Lwowie Złoczowska Janina wygrała w cyfry sier o przejście do klasu A okręgu lwowskiego, z A.Z.S. 1:0 w 5-t. Haimonowa walczyła w ośrodku ze Sparta 2:1, przegrywałać dwie następnie z Lechia 2:3.

SPOTKANIE ŁÓDZ — WARSZAWA. Spotkanie reprezentacji miast w piłce siatkowej zakończyło się pewnym zwycięstwem Łodzi 15:6 i 15:14. Zawodnikom przetrzymała się nadspodziewanie duża ilość publiczności, bo około 800 osób.

ZAWIĘSZENIE P. Z. P. N. Na zebraniu pełnego Zarządu Polskiego Zw. Związków Sportowych, które miało miejsce w dniu wczorajszym w Warszawie, w porządku porządku „Zawieszenie Polski Związek Piłki Nożnej w prawach członka Z. Z. na czas urzędowania obecnego Zarządu P. Z. P. N. od dnia 15 grudnia r. b. z powodu niezapłacenia do Z. Z. i proc. podatku od zawodów piłki nożnej w latach 1925 i 1926, pobranego od Związków okręgowych i klubów.”

Suma za dwa lata uzbierała się zapewne poważnie, to też ciekawym jest co zrobi P. Z. P. N., który, jak wiadomo, nie ma kasy zbyt przeladowanej.

WĘGRZY — SZWECJA 3:1. Spotkanie międzypaństwowe w Budapestzie wygrali pewnie Węgrzy, zdobywając w pierwszej połowie gry dwie bramki.

### WIADOMOŚCI FILMOWE

„NAJUKOCHAŃSZA ŻONA MAHARADZY”. Obraznia sala kina „Colosseum” z trudnością zmieścić może tłumy publiczności. Egzotyka, nawet w najwymielodramacie pociąga wszystkich. Zmęczeni szarżą życia codziennego, szukają ludzi na ekranie piękna — piękna natury, ludzi i czynów.

Film ten został wyprodukowany ku ucieszeniu dużej części publiczności przy zastosowaniu doskonałych wytwórni „Nordisk”.

Zapozyczone więc tytuł od filmu, który niegdyś osiągnął rekord powodzenia, sam zaś film świadczy o ogromnym wysiłku twórczym zdolnych reżyserów i aktorów „Nordisk”.

W roli głównej — Gunnar Tolnæs, starszy aktor i niegdyś najbardziej popularny aktor w Europie.

Partnerką jego — Katica Bell, jest bardzo ładna. Gdy osiągnie ona poziom gry aktorów amerykańskich, stanie się chlubą starej Europy.

KURSA JĘZYKA WŁOSKIEGO. Z powodu wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziły kursa języka włoskiego, prowadzone przez Kolo polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci, zarząd Kola donosi, że zmiany przyjmowane będą zawsze w dniu i godzinę lekcji, t. j. poniedziałki i czwartki, od godz. 7—8. Wszelkie informacje telefonicznie 19-59, codziennie od 2—4.

## PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 15 b. m.

### WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś przedstawienie zawieszono, jutro piękna Rizzowska „Carmen”, w środę występ gościnnie niezrównanej Butterfly, fenomenalnej artystki japońskiej p. Teiko Kiwa. Występ ten będzie zapewne ostatnim w bieżącym sezonie.

### NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś „Słaby Paniełkie”. Przedstawienie zakupione przez Związek Robotniczy.

Jutro po raz ostatni wspaniały „Krel Edyp” z p. Józefem Węgrzynem. We środę premiera nowej komedji K. Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie” przygotowanej zreszycerem przez K. Kaminińskiego, kreującego też główną rolę męską oraz pp. Gromnicką, Pancerzewską, Leszczyńską, bestio to pierwsza w tym sezonie nowa komedjowa na scenach warszawskich, spotkała się też z nieumielem zakciakowaniem.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w poniedziałek i dni następnym cieszą się nietylko wspaniałym przedstawieniem, rozciągającym do leż lekkich komedji „Nasze zezowca”, kapitalnie grana przez cały zespół.

POLSKI (ulica Oboźna).

Codziennie „Dzieje Greche” Zaremńskiego ze świetną Marią Modzelewską w roli Ewy Pobratymskiej.

W próbach pod kierunkiem Karola Borowskiego „Cyr Paul F” Merczkowski. Obsada: rol następujących Junosza Stępowski (rola tytułowa), Bostik (W. Ks. Aleksander), Samborski (Pisani), Steina (Wielki Ks. Konstanty), oraz panie: Sulina (Cesarowa), Romanowa (W. Ks. Elżbieta) i Mazarłówna (Gagarinowa).

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Dziś i dni następnym pełna prezentacja komedji Sarmentu „Najpiękniejsza ogra w świecie” w przekładzie Zuzanny Rabulskiej.

Obsada stanowią pp.: Malicka, Dączyński, Gawlikowski, Hieronim i Żytkowicz.

CWIKIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

O 8.15 wieczorem arcybawowa „Kwinteta” w świetnym wykonaniu najlepszych sił zespołu z Ferlinerem w otoczeniu Chaveau, Gelli, Koniecznego, Grubowskiego, Justjana, Słonickiego, Waltera i innych.

ODRODZONY (Praga — Zygmontowska).

Dziś krotochwila J. Okonkowskiego ze śpiewami i tańcami zlokalizowanymi przez W. Tatarakiewiczównę p. t. „Jarmark małżeński”. Udział biorą pp. Ferlin-Wisniewska, Mieczysław, Miścisław, Orłowska, Saurigowa, Sznarszczyka, Złobiska, K. Dączyński, Wacławski, Koziołkiewicz, Morozowicz, Stanisławski, Szaryński i inni.

Tańce, piosenki, kuplety. Reżyserie W. Wacławski.

IM. FREDRY (ul. Sniadeckich).

Wieczorem „Dziady” A. Mickiewicza z p. Saneckim, Plonka-Fiszerman, Rotkolem, Merglem i Dardzińskim w rolach głównych. Reżyserja Plonka-Fiszerman.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ (Ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Dziś „Księżniczka lica” z Wiktorja Kawecka w roli tytułowej. Operetka ta cieszy się niezwykłym powodzeniem, w 10-torej n. Kawecka zbiera okłaki w otoczeniu pp. Solskiej, Dzierżanowskiej, Kado, Dembowskiego, Sempolińskiego.

TEATR „ZJEDNOCZONYCH” (Wolska 32).

Dziś o godz. 8.15 premiera doskonałej sztuki Fr. Komnika p. t. „Stare Mianost”. Sztuka znakomicie wyreżyserowana przez K. Wojciechowskiego otrzymała świetną obsadę i oprawę dekoracyjną.

## QUI PRO QUO (Galerja Łuksemburka, ulica Senatorska).

Dziś z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono. Jutro premiera wielkiej aktualno-politycznej rewji p. t. „Koruda” z udziałem całego zespołu z pp. Orłówną, Ziminską, Jaroszym i Parnelami na czele.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

W teatrze „Perskie Oko” od kilku dni codziennie sala wyprzedzona na nowej rewji p. t. „Dzieje... imięci”. „Dzieje... imięci” mają zapewnić długotrwałe powodzenie.

OLIMPIJA (Marszałk. 114).

Dziś i codziennie szlagierowy „Laf Warszawa — Tokio — Klakidy”. Zespół stał się największym sukcesem sezonu. Znana powtarzalnie podaje kinowca Pola Negri, Harold Loyd, Fatty Grubaski i Mr. Kahn w wykonaniu pp. Gienickiej, Chrzanoskiej, Sienkiewskiej, Mieskiego i Stróżewskiego co chwila wywołują salwy śmiechu.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

„To tylko początek!” rewja w 14-u aktach z udziałem L. Sempolińskiego. Początek: 7.15 i 9.15.

MIGNON (Marszałkowska 81b).

Codziennie operetka z 3-ech akt „Wesołe dziewczynki z New-Yorku” z pp. Noskowską i Słiwkowskim w rolach.

CYRK WARSZAWSKI.

Dziś o godz. 8 wiersz. program oświetla 16 atrakcji, balet, tetrysy i gościny występ dyr. A. Ciniweli.

## MUZYKA

RECITAL JOZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

We wtorek odbędzie się w Filharmonji recital Jozefa Śliwińskiego. Na czele programu utwory Chopinowskie, obok których Schumann, Schubert i Liszt zajmują również miejsce szczególne. Recital jako pierwszy w tym sezonie występ na estradzie prof. Jozefa Śliwińskiego, wywołał duże zainteresowanie.

POZEGNALNY KONCERT KW TRYJESTENSKIEGO.

Ulegając życzeniom publiczności, dyrekcja sali Konserw

**BRACIA BORKOWSCY**  
Warszawa, Al. Jerozolimska 6, tel. 42-79 i 84-66

**RADJOSPRZĘT, APARATY I LAMPKI**

Zygzandole, żalazka, rondelki, kucharki elektryczne własnej fabrykacji

Wszelkie artykuły elektrotechniczne po cenach najniższych 130

**NA 15 RAT**

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY WYKWINTNE  
OKRYCIA DAMSKIE  
UBIORY MĘSKIE

GOTOWE  
I NA ZAMÓWIENIE

POLECA FIRMA **BRON** Warszawa, Al. Jerozolimskie 21. Telefon 245-03

**PIERWSZA POLSKA HURTOWNIA**  
*Jeśliś znawca nie laikiem,  
Pij herbatę z Kopernikiem!*

**23**  
**KRÓLOWA HERBAT**

190 CEJLOŃSKA  
HERBATA KOPERNIK  
100 CHIŃSKA

**WARSZAW. TOW. HANDLU HERBATA**  
**A DŁUGOCEKCI W WRZESNIEWSKI**

SKŁAD TOW. WARSZAWA, BRACKA 23, TELEF. 14-92  
FABRYCZNA, UL. MONTEUSZNA 3, LESZNO 24  
NABYWAĆ MOŻNA SKŁADACH KOLONIALNYCH KOPPEBAT

**REFORMACKIE** pigułki z marką „ZAKONNIK” znane od 1502 r.

REGULUJA zaledek, chronią od REUMATYZMU, cierpienia WĄTROBY, nadmiernej CIŚNIENIA, choroby serca, KRWIA da GŁOWY, uśmierniają HEMOROIDY, czyszczą KREW i przy skłonnościach do obrzęków są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użyte 2 pigułki na noc.

Cena pud. zł. 135, wyrobu apteki 37

Karczewski-Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.  
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”.

**Dr. med. BERNSTEIN**  
Wspólna 53 m. 1 (parter)  
tel. 402-61

chor. weneryczne, niemoc płciowa, skórne, włosów i kosmetyka lek. Przyjmuje 8-11 i 4-5 pp. Pn 1-2. Niezastępnym następcą 121

**LECZNICA**  
Specjalna przychodnia dla chorób wenerycznych i niemoc płciowych. Leczenie najnowszymi środkami i. Rentgen, lampka kwarcowa Sollux, elektryzacja, Analizy lekarskie.

ORDYNACKA 9, TEL. 516-03  
Czynna od 8/7 rano do 9 wiecz.  
Porada 3 zł.  
W niedzielę i święta od 10-2 popoł.

**Zgrabną i elegancką figurę**  
nadają tylko Dreherowej Pasy: parwskie, angielskie, wiedeńskie, „Jernette” gumowe, uszczuplające, „Lisette” zastępujące gorsze masujące „Dolly” oraz „Keda” na cięte, popołogowe, nerkowe i pooperacyjne, zalecane przez lekarzy, usuwające wszelkie dolegliwości, dopasowywane przez specjalistki.

W dziale konfekcji damskiej: Pończoski jedwabne, fildekosowe, wełniane, najmodniejszych kolorów, pierwszorzędnych gatunków, itezawski, Bielzani i t. p. Galanteria. Ceny konkurencyjne.

**J. DREHEROWA** Warszawa, Kowogrodzka 21, tel. 43-77  
Wyciąć i Schować! 1903

**NA RATY**  
na bardzo dogodnych warunkach okrycia damskie i ubiory męskie w pierwszorzędnej wytwórni.

Nowolipie 30 m. 8, front II piętro.

Maly zysk duzy obrót  
**FABRYKA** 201  
czekolady i cukrow

**ST. MAJEWSKI**  
nagrodzona najwyższymi nagrodami na wystawach zagranicznych

Znakomite czekoladki naprzędniejszej kfg 5 zł. Mieszankę włoską, składającą się z czekoladek, marcypanów i pajermo kg. 4.60

Oddziały: Nowy Świat 15 „Udziałowa” Marszałk. 89 Ciekiernia Królewska 33 Cokiernia

Na prowincji Pownych 12-14 złotych dziennie może każdy zarobić nawet przy małej energii, nie tracąc swego czasu. Informacje oraz instrukcje wysyłam niezwłocznie po otrzymaniu znaczka za 20 gr. na odpowiedz. Adresować: Warszawa Centralna Skrzynka pocztowa 452. 51

**MEBLE NA RATY**  
DO 10 MIESIĘCY stajemy i polecenym klientom bez zaliczek daje Magazyn mebli FRANCISZKA BRZOZO SKŁEGO. Nowy Świat 49, I piętro (dawnie Elekoralna 1), wielki wybór sypialni, gabinetów, salonów, kredensów, sjołow, szaf, bieliźniarek, zegarów, biur, otoman, leżaków, mebli gętych. 88

KORZYŃTAJĄCE PANIE!!! Okrycia łokowe, bibelotowe od 500 zł. pluszowe, barankowe 130 zł. najmodniejsze radio reklamowe z futrem 140 zł. wykwintne rypsowe 175 zł. FUTRA 275 welurowe 50 zł.

Pracownia krawiecko-kuśnierska  
**Br. UNKIEWICZ**  
Hoża 54 m. 2. Piłta Krucza 3

**A MEBLE** solidne najtaniej, gotowe, ratami, Wybor otoman, koczeli, tapczany. 13

**HOZA 7**  
Przed kupnem prosimy sprawdzić.

**MEBLE NA RATY** dużej, różnorodnej. Pojedyncze sztuki. Cale komplety. Wybor otoman. Garnitury salonne. Kredensy. Meble biurowe. Szafy. Stoły. Łoża. Bielizniarki. Siaty i rekomendowanym klientom bez zaliczek. „Aleksander” Marszałkowska 108. 129

**FUTRA RAY** najdogodniejszej warunki, pata łokowe, karakulowe, bibelotowe pluszowe, galanteria futrzana, futra meskie, przebróbki podług najnowszych modeli. 40 procent taniej wykonywa wytwórnia futer i okryć. Dzielnia 5 m. 34. 127

**MEBLE.** Zwi. szalików, gętek (kamazarów) dziecinnych czysto wełnianych. 91

**ZLICYTACJI** Wyrzędymy futra meskie, pata szimowe jasienne, uczniowskie garnitury, kurtki na baranach

**WILCZA 57 Z BRAMY.**

# Z TEATROW

**TEATR MAŁY**  
**„NAJPIĘKNIEJSZE OCZY W ŚWIECIE”**  
komedia w 3-ach aktach Jana Sarmenta — przekład Z. Rabskiej. Reżyserował p. A. Węgielko.

Rzecz dzieje się w szatni. Mężowie pracują lokciami, żony stoją na uboczu pod wielkim lustrem, czekają na okrycia.

— Jak się drogiej pani podobala sztuka?  
— Och, proszę pani, ja wogóle bardzo lubię teatr.  
— I ja przepadam za teatrem, ale nie za każdym.  
— Jaki rodzaj teatru najbardziej pani przemawia do serca.  
— Taki, proszę pani, wytworny, żeby się w nim dużo działo, a przytem żeby był melancholijny.  
— Pani zawsze była uczuciowa, wiem to od naszych wspólnych znajomych. Ale dzisiejsza sztuka z temi oczami, które gasną... to nie jest prawdziwe, a potem nie po to się idzie do teatru, żeby się smucić, nieprawdaż?  
— Kobieta, która oslepla... ma pani słusność, kogo to może interesować? Mężczyźni nie zajmują się kobietami niewidomymi, a kobiety... kobiety jeszcze mniej.  
— Nie tak kobiety nie szpetnie, jak ślepoty. Już wołam kobietę głuchą.  
— Głuchota można jeszcze kokietać, proszę pani; nie powiadam, żeby zawsze, ale od czasu do czasu. Chociaż daleko lepiej, jeżeli nie tyle żona, ile mąż jest głuchy; można w niego mówić, że się przesyłał.  
— Dzisiejsza sztuka bardzo mnie wzruszyła i zaniepokoiła.

— Zaniepokoiła?  
— Bo niech pani sobie wyobrazi, że pewien nierozsądny młody człowiek nie dalek, jak onegdaj, wmałwał me mnie na przyjęciu u senatorstwa Dobrońskich zupełnie to samo, co dzisiaj na scenie ten amant wmałwał w tę amantkę: że mam najpiękniejsze oczy na świecie. Ponieważ bohaterka sztuki w następnym akcie oslepla, więc pojmuję pani, zdenerwowała się i zaraz jutro idę do okulisty.  
— Strzeżonego Pan Bóg strzeże, ale, proszę pani, nie trzeba się przejmować tem, co jakiś niemądry autor sobie wymyśli. Ja, proszę pani, wołam sztukę wesole. Takie „Dzieje grzechu”, proszę pani! Człowiek się uśmieje, bo chociaż tam się odbywają rzeczy straszne, ale odrzucać widzieć, że to nie naprawdę: zadużo niedorzeczności mówią aktoży. Dla mnie to jest, proszę pani, szopka dla dorosłych dzieci. Pochroń to Herod, Piłaza-Spławski to diabeł, Ewa to niewiniątka, skazane na rzeź...  
— Ładne niewiniatki!  
— Prawie niewiniątka, proszę pani, bo głupiotka. Gdyby nie była głupiotka, niech mi pani wierzy, wyszłaby na ludzi i miałaby zapewnioną wygodną starość. Nie mordowałyby dziecka, nie zastrzykiwałyby paraliżu jakimś kretynowi, który w portmonetce nosi pół miliona rubli przedwojennych, nie dawałby się katować pierwszemu lepszemu bandycie, słowem, nie postępowalaby tak nonsensownie,

jak postępuje. Mówię drogiej pani, że szczerze się śmiałam na tej szopce, pełnej groźnych obrazów kinematograficznych. Ale wołam „Trędowała”. Ach, ta Smosarska! To są najpiękniejsze oczy na świecie!  
— Nie mogłam się dotoczyć do kina Palace. Jutro od rana posyłam służącą po bilety. A co do Sarmenta autora dzisiejszej sztuki, to uważam, że jego sztuka bardzoby zyskała, gdyby bohaterka nie oslepla.  
— Ma pani święta rację. Albo żeby autor zrobił naodwrot.  
— Jakto?  
— Żeby najpierw była ślepa, a potem żeby przejrzała. O leżby to było weselej! Chociaż muszę przyznać, że na Malicką cały czas patrzyłam z wielką przyjemnością. Mówiłam sobie ciagle: „Eh, ona tylko udaje, ta uroczą Malicką!” i cieszyłam się, że ja widzę, i że my wszyscy w teatrze widzimy, i, zresztą, muszę pani powiedzieć, że teraz zaczęli leczyć ślepotę promieniami ultrafioletowymi w Londynie. Czytałam to onegdaj w piśmie. Żegnaj droga pani, bo mój niedolega-maż narzecznie niesie okrycia. O! nie może się wydostać z pośród tłumu. On jest za grzeszny, wszystkim ustepuje.  
— Slicznel Muszą być bardzo kosztowne. Szkoła że w tym roku już trochę wyszły z mody.  
— Przeciwnie, proszę kochanej pani, w Paryżu są coraz modniejsze. No, podaj mi futro, Arturze.  
— Jak się pan Artur bawil dzisiaj w teatrze? Oczywiście, przepada pan za Malicką!  
— Zawdzięczam jej bardzo wiele.  
— Aż tak?  
— Ona tak uroczą bawiła się w ociemniała, że nikomu ani przed chwilę nie przyszło na myśl, iż człowiek ociemniały nie

widzi. Jej najpiękniejsze oczy w świecie nie posiadałyby denerwującej nieruchomości oczu zgasyłych. Przez to sztuka Sarmenta, w założeniu żalostna, dawała się słuchać pogodniej.  
— Pan się nie zdenerwował?  
— Owszem. Ale przez Daczyńskiego. Co on wyprawiał? Co znaczyły te nieustanne kontorsje twarzy, Bóg jeden wie, w jakim pozostające związku z procesami psychicznymi poetyzującymi młodzieńca? A te niesamowite ruchy, to ciągle przysieranie poży chorego starca, zgarbionego, o nogach zgiętych i drżących, gdy przecież Napo w drugim i trzecim akcie ma zaledwie trzydzieści, nie może trzydzieści pięć lat!  
— Przyznam się panu, że ja wogóle nie rozumiem dzisiejszej nremjery.  
— Och, to bardzo prosta sztuka. Symboliczna. Osoby działające nie są osobami, lecz są lalkami, sugerującymi nam pewne sytuacje dramatyczne. Dlatego nie bardzo przejmujemy się ich losem, bo lalki nie cierpią po ludzku, mimo że naciśnięte w brzuszek mówią czasami, niby ludzkim głosem „ma-ma”.  
— Mój Arturze, jesteś za surowy. Ślepotą to wielki dramat.  
— Naturalnie, moja duszko, ale utwór, w którym osoba działająca jest człowiek ociemniały, nie jest jeszcze przez to dramatem.  
— Ktoby to odróżnił!  
— Trzeba to odróżnić, jeżeli się chce odróżniać sztukę od życia.  
— A jeżeli się nie chce?  
— To, zamiast na „Najpiękniejsze oczy w świecie” do teatru, idzie się z wizyta do szpitala.  
— Mnie się zdaje, panie Arturze, że w sztuce Sarmenta nie tyle chodzi o ślepotę, ile o co innego.

— Ma pani słusność, sztuka jest symbolistyczna, a oślepienie pięknej dziewczyny odgrywa tylko rolę efektywnej barwnej plamy dramatycznej. Mąż kochał i po ośmiu latach przestał kochać żonę, ponieważ roznosi go powodzenie życiowe. Mógł ją przestać kochać nie koniecznie dlatego, że ociemniała. Gdyby nie ociemniała, mógłby się drugi i trzeci akt rozgrywać w taki sam sposób, w jaki się rozgrywa. Przybywa dawny przyjaciel i lojalny, nawet szlachetny, rywal, który wciąż jeszcze kocha Lucynę. W mezu rodzi się zazdrość, odzywa w nim dawna miłość, i wraca do żony.  
— Ale, proszę pana, to daleko poetyczniejsze, że w takiej sytuacji żona jest niewidoma.  
— Mój mąż nie wyczuwa poezji, proszę pani.  
— Mylisz się, dziecko, przepadam za Trylogią.  
— O! i mój mąż odebrał narzeczcie okrycia. Prędzej, Gustaw! Niech go pani zapyta, co mu się najbardziej podobalo w dzisiejszym przedstawieniu.  
— Mnie? Dekoracje Frycza.  
— A z aktorów?  
— Zdzisława Życzkowska, ponieważ jestem patriota.  
— Nie rozumiem cie, Gustawie, tomacz się jaśnie.  
— Mówi pan o roli służącej, nieprawdaż?  
— Tak, proszę pani. Ta młoda artystka tak wybornie w słońcu francuskiej zagrała polską, arcy-polską, Marysie, że serce mi rosło w pierśsiach! Jakże zacięciem!  
— Chodźmy.

Niech mi będzie wolno, zamiast recenzji, przedłożyć czytelnikom „ABC” powiasty djałog, usłyszany mimowoli i wiernie tu powtórzony.

Wacław Grubiński.

# KTÓRY OKRĘG ZWYCIĘŻY

## Lokalne nagrody do konkursu filmowego

Wnosząc z części listów przez nas otrzymanych, nie wszystkie panie, zgłaszające się do konkursu filmowego zdają sobie dokładnie sprawę z technicznego

przebiegu wyboru gwiazdy, która ma wyjechać do Hollywood.

Otóż obecnie sprawa ta znajduje się w stadium pierwszym, t. zn. wszystkie uczestniczki konkursu powinny przesłać swe podobizny bądź do naszej redakcji, bądź do dyrekcji Fanametu, w dniu zaś określonym przez komitet lokalny (komitety takie istnieją w 20 miastach Polski) powinny przybyć do miejscowego kina, prowadzącego konkurs.

Tam zostanie wybrana osoba, która weźmie udział w konkursie ostatecznym. Konkurs ten odbędzie się w dniu 19 grudnia w gmachu kina „Splendid”.

Podróż wybranicz okregowych do Warszawy i z powrotem odbywa się na koszt Fanametu.

### Coś dla naszych pań



Sliczny szal jedwabny barwnie haltowany.

### Zapomina o wszystkim

— Gdy czytam, zapominam o wszystkim; nawet o jedzeniu czy piciu nie myślę.

— No, panno Zosiu, nie wygląda pani jakos na to, żeby pani dużo czytała.



Nr. 41.

### JANET GAYNOR



Karjera gwiazdy filmowej jest zazwyczaj romantyczna. Nie każda jednak w tak młodym wieku może się poszczycić taką oceną materialną zdolności, jak Janet Gaynor.

Za pracę swoją pobiera ona dziennie 1000 dolarów. Do niedawna pobierała zaledwie 500 dolarów dziennie.

Z prowincji napływają wiadomości o nagrodach lokalnych, ustalonych przez miejscowe komitety.

Radom ofiaruje najpiękniejszą radomiankę piękny medalion złoty.

Przemysł zadeklarował również złoty medalion, dodając doń złoty zegarek.

Dalsze szczegóły i fotografie — codziennie.

Z powodu trudności technicznych zamieszczamy dziś tylko jedną podobiznę.

### Rekord Pireneus — Maraton pobity

### Kurjerzy rządu Meksyku Indianie szybkobiegacze przebyli sto km. w 9 g.

Dwaj Indianie zamieszkałi w Meksyku osiągnęli niedawno rekord niezwykły. Nazwiska ich

— Tomasz Zahro i Djonizy San Miguel. Byli oni wysłani z bardzo ważnemi papierami, które trzeba było doręczyć rządowi meksykańskiemu.

Indianie w roli kurjerów do rządu przebyli na piechotę przez strzeń 100 kilometrów w 9 godzin 37 minut. Tłumy ludności Meksyka, zebrane specjalnie na powitanie kurjerów, przyjęły szybkobiegaczy z niezwykłym entuzjazmem. I nic dziwnego, bo przebycie takiej odległości pieszo jest wypadkiem nieototanym dotąd w dziejach.

### Sympatyczna rodzinka



Zajęcie nasze przedstawia 45-letnią panią Buch, która jest niewątpliwie najmniejszą matką na świecie. Wzrost lili-putki sięga 28 cali, waga zaś 31 funtów.

Małżonek jej, jakby dla zachowania równowagi w rodzinie, jest drybla-sem wysokim na sześć stóp.

Natomiast ich dwuletnia córka jest bardzo miłą, zupełnie normalną dzieckiem.

### Znowu nowy taniec



Para tancerzy demonstruje w jednej z restauracji „Black Shufflie”, ostatni taniec Nowego Jorku, którym interesuje się bardzo książę Walji. Jest to rodzaj charlestona, lecz wymaga on jeszcze bardziej podskakujących ruchów.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”  
Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 1762 i 1146.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.



**A B C**PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM**DODATEK NADZWYCZAJNY****Zamach morderczy z powodu nakazu  
ucięcia włosów****Uczeń strzela do dyrektora szkoły**

Zatrważający objaw psychozy powojennej

**Stan Dyrektora LIPKI beznadziejny***Morderca lekko ranny*

Dziś o godz. 1 pop. Aleja 3 maja pod mostem Poniatowskiego była widownią krwawego zajścia. Oto 19-letni uczeń 3 kursu Państwowej Szkoły Handlowej na Powiślu, Stanisław Łampisz, strzelił z tyłu do dyrektora wspomnianej szkoły, p. Stanisława Lipki, raniąc go bardzo ciężko, poczem postrzelił się sam w piersi. Stan dyr. Lipki bardzo ciężki.

Wiadomość o potwornym zamachu rozeszła się iotem byskawicy, wywołując jednomyślne oburzenie u społeczeństwa i ogromne przygnębienie wśród młodzieży szkolnej.

Według informacji, zasięgniętych od razu na miejscu przez przedstawiciela „ABC”, tło mordu przedstawia się następująco:

Przed niedawnym czasem kierownictwo szkoły wydało polecenie, podyktowane względami higieny, aby wszyscy uczniowie ucięli włosy krótko.

Wszyscy uczniowie zastosowali się oczywiście do polecenia. Nie wykonał go tylko Stanisław Łampisz, dziesiętnastoletni uczeń 3 oddziału, pochodzący z Grudziądza, w Warszawie zamieszkujący u swej ciotki.

Wobec niesłuchanie krnąbrnego zachowania się Łampisza, wydalono go czasowo z szkoły, wyraźnie

oświadczając, że skoro zastosuje się do nakazu i ostrzyże głowę, może być z powrotem przyjęty do zakładu.

Wobec tego Łampisz od kilku dni już nie był obecny na szkolnych zajęciach.

Dopiero dziś rano zjawił się demonstracyjnie z nieostrzyżoną głową i zażądał posłuchania u dyrektora Lipki.

Otrzymał odpowiedź, że dyrektor będzie rozmawiał nie z nim, lecz z opiekunem.

Wkrótce potem zjawił się opiekun Łampisza, który omawiając całą sprawę, przyznał dyrektorowi szkoły zupełną rację, w stosunku do swego nieokielzanego pupila.

Łampisz opuścił sam szkołę i ponuro krążył dookoła zakładu.

O godz. 1-ej w południe, gdy dyrektor Lipka opuścił zakład i zmęczony pracą, ciężko wstępował na schody wjaduku nad Solcem, pastępujący za nim Łampisz strzelił do niego z rewolweru, celując w głowę.

Dyrektor padł na ziemię, brocząc krwią.

Wówczas morderca skierował broń ku sobie i strzelił, raniąc się w płuco.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydelegowało swych przedstawicieli do wszczęcia dochodzeń w tej tragicznej sprawie.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono obie ofiary tragicznego zajścia.

W szpitalu zwołano natychmiast konsylium, które zbadało stan zdrowia dyrektora Lipki.

Dyrektor Lipka został rażony strzałem z tyłu. Kula małego kalibru trafiła w potylicę i utknęła w mózgu.

Lekarze ustalili, że wydobycie kuli jest zupełnie niemożliwe.

Dyr. Lipka jest nieprzytomny, szansa na uratowanie jego niema prawie wcale.

Równocześnie przywieziono do szpitala sprawcę zamachu, ucznia Stanisława Łampisza.

Po dokonaniu skrytobójczego strzału usiłował on odebrać sobie życie.

Kula, którą skierował do siebie przebiła lewą pierś i utkwiała pod skórą nie uszkadzając wcale organów wewnętrznych.

Rana jest lekka.

Łmpisz znajduje się w szpitalu, strzeże go policja.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzelski

Sp. Akc. Zakł. Urol. „Drukarnia Polska”  
Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 112-22 i 112-06.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

